



NARÓD POLSKI ani na chwilę nie ustanie w walce o pokój

**Przemówienie Przewodniczącego Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego,
Pierwszego Sekretarza KC PZPR
BOLESŁAWA BIERUTA
wygłoszone na plenarnym posiedzeniu OKFN**

OBYWATELE!

W imieniu Prezydium otwieram zgromadzenie plenarne Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego. Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia znajduje się omówienie zadań komitetów Frontu Narodowego w akcji wyborczej do terenowych rad narodowych. Akcja ta rozwija się od kilku tygodni w całym kraju i w chwili obecnej uczestniczą w niej już wielomilionowe masy ludu pracującego we wszystkich miastach i wsiach Polski. Zadaniem Frontu Narodowego jest pogłębienie tej akcji, uświadomienie masom pracującym jej celów i zadań ogólnonarodowych, nadanie akcji wyborczej jeszcze większego rozmachu, aby stała się ona rzeczywistym wyrazem siły i jedności naszego narodu, budującego nowe życie.

Wybory powszechne do wojewódzkich, powiatowych, miejskich i gromadzkich rad narodowych odbędą się w całym naszym kraju już za dwa tygodnie, czyli 5 grudnia. Będzie to ważne i niezwykle doniosłe wydarzenie polityczne w życiu naszego narodu. Celem wyborów jest wzmocnienie władzy ludu pracującego w naszym państwie przez dalsze zbliżenie do mas i jeszcze ściślejsze powiązanie z masami wszystkich organów państwa, przez zabezpieczenie jeszcze większego współdziałania najszerszych mas ludowych w rządzeniu państwem. Akcja wyborów do rad terenowych łączy się z powołaniem rad gromadzkich, tzn. z większym niż dotąd powiązaniem organów państwa ludowego ze wsią. Rady gromadzkie umożliwią i ułatwią wielomilionowym masom chłopstwa pracującego współuczestniczenie w sposób bardziej bliski i bezpośredni w ustalaniu spraw i potrzeb społecznych swej gromady, wiązać te potrzeby ze sprawami ogólnopolskimi. Będzie to zatem ważny i doniosły krok naprzód w dalszej demokratyzacji życia społecznego wsi polskiej, w podniesieniu jej poziomu politycznego i kulturalnego. Nie ulega wątpliwości, że będzie to sprzyjać również realizacji podstawowego naszego zadania w stosunku do wsi w obecnym okresie: pogłębienia spójni między miastem i wsią, podniesienia poziomu naszego rolnictwa i pomocniczego rolnictwa i rolnictwa ogólnego jako fundamentu władzy ludowej i rosnącej jedności całego narodu. Wybory powszechne do rad miejskich, jak również do rad powiatowych i wojewódzkich, wzmocnią aktywność tych rad, podniosą poziom ich pracy, usprawnią ich pracę z masami pracującymi, co wywrze wielki i pożądaną wpływ na realizację ogólnego podstawowego naszego zadania: walki o szybsze podniesienie stopy życiowej mas pracujących w mieście i w wsi.

Wymienione zadania wyrażają w chwili obecnej najważniejsze potrzeby ogólnonarodowe w życiu wewnętrznym naszego kraju. Wymagają one skupienia wszystkich sił, a nie można tego osiągnąć bez mobilizacji mas w ramach szerokiego Frontu Narodowego.

Wybory powszechne do terenowych rad narodowych są z natury rzeczy związane z koniecznością najszerszej mobilizacji politycznej mas pracujących. Musimy pamiętać, że w warunkach naszego ustroju demokratyczno-ludowego wybory powszechne nie ograniczają się tylko do aktu głosowania i do formalnego wyboru wysuniętych kandydatów na radnych. Sam akt głosowania będzie — oczywiście — niezwykle doniosłym wyrazem świadomej woli narodu i demonstracją jego siły, jego postawy. Jego jednością. Jednakże zadania społeczno-polityczne Frontu Narodowego są szersze i bardziej długotrwałe, zaś akcja wyborcza jest przede wszystkim sprawdzianem naszej zdolności organizacyjnej w mobilizacji tych mas, naszej umiejętności uświadomienia najszerszym masom ludowym wielkich celów i zadań, jakie naród nasz ma dziś do spełnienia, aby zabezpieczyć nieustanny wzrost swych sił i swą przyszłość.

Wybory powszechne do rad narodowych odbywają się w okresie 10-lecia władzy ludowej w Polsce. Mamy możność podsumowania naszych wielkich wysiłków, naszych walk i zmagania z ponurą spuścizną starego ustroju burżuazyjno-obszarniczego oraz naszych osiągnięć w budowaniu nowego życia. Jesteśmy obowiązani uświadomić masom ludowym w procesie akcji wyborczej ogólny bilans minionego 10-lecia. Jest to bilans wielkiego przełomu w dziejach narodu, wielkiego jego zwycięstwa. Lud pracujący, uwolniony raz na zawsze z jarzma wyzyskiwaczy własnych i obcych, sprawuje władzę w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, a każdy akt wyborów stanowi w dokumentowanie trwałości tej władzy i umocnienia państwa ludowego. Jak wiemy — źródłem siły państwa ludowego jest jego więź z masami, jest świadoma, aktywna i twórcza rola mas ludowych w kształtowaniu dziejów narodu, jego dobrobytu i jego kultury. We wszystkich tych dziedzinach bilans pierwszego dziesięciolecia Polski Ludowej jest pokaźny, imponujący i chlubny. Jednym z ważniejszych zadań Frontu Narodowego w akcji wyborczej jest uwidocznienie tego faktu najszerszym masom pracującym — ponieważ jest to bilans ich pracy, ich twórczego wysiłku, ich ofiarności, ich hartu w zmaganiu się z trudnościami i w przełamywaniu przeszkód, ich zapału i patriotyzmu. Dziesięć lat temu bratnie narody radzieckie dopomogły nam wyrwać się z najstraszliwszej klęski i niewoli, doprowadziły nas również w odbudowie zniszczonego kraju i w planowej rozbudowie naszego

przemysłu, w gruntownej reorganizacji naszego gospodarstwa ogólnonarodowego. Władza Ludowa, w której kierownictwa i przodującą rolę sprawuje klasa robotnicza złączona trwałym i nierozdzielalnym sojuszem z chłopstwem pracującym, dzięki ofiarności i bohaterstwu pracy najszerszych mas ludowych — zabezpieczyła pomyślny przebieg wielkich rewolucyjnych przeobrażeń polityczno-społecznych i gospodarczych, które zmieniły od podstaw charakter naszego państwa, przyczyniając się do umocnienia jego suwerenności oraz do szybkiego i nieustannego wzrostu jego potęgi materialnej, a co za tym idzie — do wzrostu jego roli i znaczenia międzynarodowego. Naszym zadaniem w akcji wyborczej jest uświadomienie najszerszym masom pracującym historycznej i olbrzymiej wagi tego faktu, że Polska Rzeczpospolita Ludowa jest dziś złączona braterskim i trwałym sojuszem z potężnym państwem radzieckim oraz z wszystkimi krajami demokracji ludowej. Sojusz ten jest najpewniejszą i niezłomną ostoją i rękojmią nowych stosunków międzynarodowych, opartych na braterskiej pomocy wzajemnej zaprzyjaźnionych narodów zarówno w dziedzinie ich współpracy gospodarczej, kulturalnej, naukowej, jak i w dziedzinie obrony przed wszelką napaścią z zewnątrz.

Uświadamianie tego faktu najszerszym masom pracującym posiada szczególne znaczenie w związku z obecną sytuacją międzynarodową. Od szeregu lat imperializm amerykański czynił gorączkowe wysiłki, aby podzielić narody europejskie i przeciwstawić je sobie wzajemnie. Forsuje on w tym celu odbudowę agresywnego militarysty w zachodnich Niemczech. Próby te budziły i budzą gorące protesty wśród narodów, dostrzegających całą groźbę tych agresywnych knotań. Opór mas przeciwko tym knotańom rośnie, ogarniając różnorodne warstwy ludności krajów zachodnio-europejskich, w tej liczbie klasę robotniczą oraz pewne odłamy mieszczaństwa w samych Niemczech za chodnich. W tych warunkach wyjątkowo poważnego i doniosłego znaczenia nabierają propozycje Związku Radzieckiego, powzięte w porozumieniu z Polską i Czechosłowacją, a zmierzające do zawarcia ogólnoeuropejskiego układu w sprawie bezpieczeństwa zbiorowego. Rządy zachodnio-europejskie (Dokończenie na 2 str.)

▲ Do robotników i chłopów,
pracowników umysłowych i rzemieślników
▲ do kobiet i młodzieży,
▲ do wszystkich obywateli Polski Ludowej!

Wezwanie Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego uchwalone na plenarnym posiedzeniu w dniu 20 listopada 1954 roku

Zbliża się 5 grudnia — dzień wyborów do rad narodowych. W dniu tym naród powoła do życia nowe organa władzy ludowej.

Od wielu tygodni przez cały nasz kraj, przez miasta i wieś przechodzi fala zebrań wyborczych. Miliony robotników i chłopów, szerokie rzesze pracowników umysłowych i rzemieślników — mężczyźni, kobiety i młodzież na dziesiątkach tysięcy zebrań mówią o tym jak wiele zmieniło się na lepsze w gromadach, miastach, powiatach i województwach, w całym naszym kraju. Miliony ludzi przez mówią również o tym, co jeszcze źle, co utrudnia ludziom życie i pracę, co ich boli. Miliony obywateli naradzają się nad tym, co trzeba zrobić, żeby było lepiej człowiekowi pracy w jego gromadzie, dzielnicy, powiecie, w jego państwie.

Z tych myśli, rozważań i narad powstaje jeden wielki program — program wyborczy Frontu Narodowego.

Na zebraniach wyborcze oceniają pracę starych rad, podkreślają ich dorobek, a częściej jeszcze krytykują braki i zaniedbania, wysuwając wiele słusznych i sprawiedliwych życzeń i żądań wobec nowych rad.

Ocena i opinia najszerszych rzesz społeczeństwa decydowała o tym, kto ma kandydować. Na liczących zebraniach wyborców, wśród ożywionych dyskusji, a często i sporów, zastawiano się nad każdą kandydaturą, zatwierdzano najlepszych kandydatów zgłoszonych przez organizacje społeczne lub bezpośrednio przez uczestników zebrań.

Naród radzi razem ze swymi kandydatami, jak lepiej rzadzić i gospodarować, gdyż wie, że wybiera organa swojej, ludowej władzy i że będą one spełniały jego wole.

Spotkania i rozmowy wyborców z kandydatami nie zawierają ówczesnych obietnic. Są one zawiązkami stałej współpracy pomiędzy ludnością a radami narodowymi! Taka współpraca i kontrola mas — to najbardziej skuteczny środek zwalczania biurokratyzmu, to nieodzowny warunek spełnienia przez rady słusznych żądań i postulatów wyborców. Lud — klasa robotnicza, chłop, inteligencja — coraz bardziej masowo, coraz bardziej bezpośrednio bierze czynny udział w rządzeniu krajem. W kampanii wyborczej setki tysięcy obywateli z nową siłą poczuli swoją rosnącą odpowiedzialność za pracę organów władzy, za działalność rad narodowych. Na tym realnym współdziałaniu w rządzeniu i współodpowiedzialności za państwo — polega prawdziwa demokracja, demokracja ludowa.

Jakże inaczej wyglądały wszystkie wybory w Polsce przedwzrostowej, jakże inaczej wyglądały one w osławionych „demokracjach” zachodnich — wszędzie, gdzie rządzą kapitaliści i obszarnicy. Tam lud nie ma wpływu na to, kto kandyduje. Cała machina państwowa pracuje nad tym, aby kandydatów ludu utracić. Listy kandydatów układane są w zaciszu gabinetów, z dala od ludu. Fabrykanci i bankierzy, obszarnicy i kulacy, krzykacze wieców i politykierzy ubiegający się o mandaty przychodzą na zgromadzenia wyborców tylko po to, aby im obiecywać złote góry i zdobywać ich głosy.

U nas w Polsce Ludowej kandydatami są synowie ludu, są ludzie wyróżniający się w pracy, ci, których naród uważa za najlepszych, najbardziej godnych zaufania — robotnicy od warsztatu, chłopci od pluga, nauczyciele i lekarze, inżynierowie i uczeni, pisarze i artyści, działacze społeczni i gospodarzy, kobiety i młodzież.

Kandydatami są członkowie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Demokratycznego i w wielkiej liczbie bezpartyjni. Są działacze związków zawodowych i ZMP, działacze katolicy — duchowni i świeccy, działacze Związku Samopomocy Chłopskiej i aktywistki Ligi Kobiet.

230 tysięcy przedstawicieli ludu pracować będzie w nowych radach narodowych.

Czego od nich żąda naród? Co zawiera program Frontu Narodowego?

Jest to program walki o wzrost dobrobytu i kultury społeczeństwa, o rozkwit naszych miast i wsi. Jest to program walki o wzrost siły naszego państwa i znaczenia Polski w świecie, o umocnienie naszej niepodległości, o pokój i współpracę między narodami.

Jest to program rozwoju całej gospodarki narodowej, a w szczególności rozwoju rolnictwa. Wyborcy żądają od rad narodowych dobrego kierowania rolnictwem, pomocy w zaopatrzeniu chłopów w maszyny, nawozy, doborowe nasiona, w kredyt rolniczy, przeprowadzania melioracji łąk, lepszego kierowania ośrodkami maszynowymi. Żądają należytego organizowania pomocy sąsiedzkiej, fachowej pomocy agronomicznej i weterynaryjnej, sprawiedliwego rozdziału obowiązkowych dostaw, nadzoru nad obustronnym wykonywaniem umów kontraktacyjnych, troskliwej pomocy dla gospodarstw indywidualnych i spółdzielni produkcyjnych. Wielkie znaczenie przyswajałoby chłopom do dobrej pracy nowopowstających gromadzkich rad narodowych.

Wyborcy żądają od rad narodowych sprawniejszego budownictwa i remontu mieszkań, rozbudowy przemysłu terenowego i komunikacji miejskiej, należytego zaopatrywania ludności w szeroki asortyment towarów, rozbudowy placówek ochrony zdrowia, nowych szkół i przedszkoli, urządzeń kulturalnych i sportowych.

Rady narodowe powinny rozwinąć wszechstronną działalność w celu spełnienia słusznych i sprawiedliwych żądań ludzi pracy w mieście i na wsi: żeby się lepiej żyło; żeby było więcej troski o człowieka; żeby z myślą o człowieku, o jego wielkich i małych kłopotach, ciepłemu marnotrawstwu, bezdusznemu, biurokratyzm, nadużył i nieprawości.

Żeby świecie przestrzegać jego praw obywatelskich i nie dopuszczać do łamania praworządności ludowej.

Wola narodu wyrażona w tym programie — to określenie dla każdego miasteczka i każdej gromady, dla każdego zakątka kraju, zadań, które przed całym narodem postawił II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i które naród przyjął za swoje.

OBYWATELE!

Front Narodowy — jedność narodu oparta na fundamencie sojuszu robotników i chłopów — oto najważniejsze źródło naszej mocy.

Z tego źródła płyną nasze zwycięstwa nad ruinami i zniszczeniami wojennymi, nasze ogromne postępy w rozwoju gospodarki i kultury narodowej.

Z tego źródła płyną rosnące siły i znaczenie naszej ojczyzny na arenie międzynarodowej, jej wydatny udział w walce obozu pokoju o zbiorowe bezpieczeństwo i pokojowe współzycie narodów.

Jedność narodu, przyjaźń ze Związkiem Radzieckim, wspólny marsz naprzód w szeregach dziesięćset-milionowego obozu pokoju daje nam pewność udaremnienia wszelkich zakusów i machinacji niemieckich odwetowców, amerykańskich imperialistów, wskrzesiocieli Wehrmachtu, wszystkich, którzy by chcieli zagrozić naszej niepodległości i naszym granicom.

Powszechny udział w wyborach do rad narodowych zadokumentuje jeszcze raz i wzmoże jeszcze bardziej jedność naszego narodu, siłę naszego państwa ludowego, naszą niezłomną wolę pokoju.

POLACY!

Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej gwarantuje wam najbardziej demokratyczne prawa — pełnię swobody w wyrażaniu waszej woli.

Wybory są powszechne — a to oznacza, że w s z y s k i y obywatele mają prawo decydować o składzie rad narodowych.

Wybory są r ó w n e — oznacza to, że nie ma między nami uprzywilejowanych, głoska ż d e g o obywatela w jednakowym stopniu decyduje o tym, kto zostanie wybrany.

Wybory są b e z p o ś r e d n i e — oznacza to, że każdy obywatel wybiera wprost do rad narodowych kilku szczebli: gromadzkich, dzielnicowych, miejskich, powiatowych, wojewódzkich.

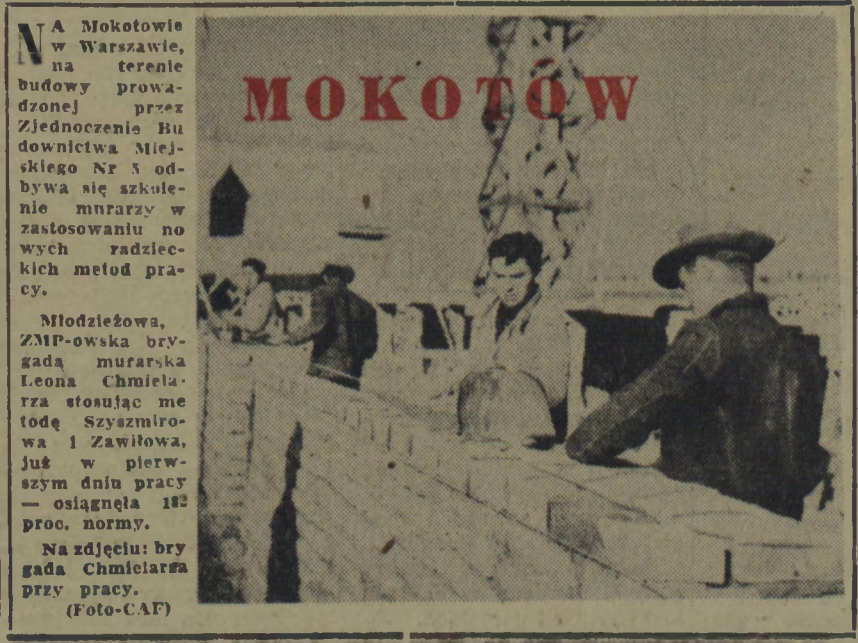
Wybory są t a j n e — oznacza to, że każdy wyborca korzysta przy głosowaniu z warunków zabezpieczających mu nieskrępowane wyrażenie swojej woli.

Korzystajcie z tych praw obywatele!

Wszystkie siły do walki o dobrobyt, o pokój, o szczęście narodu!

Wszyscy do urn wyborczych!
Wszystkie głosy na kandydatów Frontu Narodowego!

OGÓLNOPOLSKI KOMITET FRONTU NARODOWEGO



Nowi członkowie Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego powołani na plenarnym posiedzeniu OKFN

1. Waldemar Babinicz — członek komitetu nauk pedagogicznych PAN, pisarz, członek WKFN w Kielcach.
2. Stanisław Bagnik — przewodniczący spółdzielni produkcyjnej Dobiesław, pow. Koszalin.
3. Wacław Barcikowski — zastępca przewodniczącego Rady Państwa, prezes Rady Naczelnej CK SD.
4. Wojciech Brydziński — artysta dram., członek WKFN w Warszawie.
5. Wiktor Buchwald — kierownik muzyczny Opery Poznańskiej, członek WKFN w Poznaniu.
6. Natalia Ciotucha — członek spółdzielni produkcyjnej Łany, pow. Puławy, woj. lubelskie.
7. Maria Dąbrowska — chłopka gospodarująca indywidualnie z gromady Węgleszyn, pow. Jędrzejów.
8. Edward Droźniak — przewodniczący Naczelnej Rady Spółdzielczej.
9. Michał Dyszuk — górnik, rębacz z kopalni „Bolesław Chrobry”, przodownik pracy.
10. Dionizy Gajewski — inżynier, sekretarz generalny NOT.
11. Zygmunt Garstecki — sekretarz Zarządu Głównego TPRP.
12. Teresa Glotz — agronom rejonowy Powiatowego Zarządu Rolnego w Brzezinach, woj. łódzkie.
13. Stanisław Górny — ślusarz, racjonalizator z zakładów im. Stalina w Poznaniu.
14. Józef Grzegory — rzeźbiarz, artysta ludowy ze wsi Złaków Borowy, gm. Zduny — woj. łódzkie.
15. Zygmunt Hubczuk — traktorzysta w PGR Kalisz Pom.
16. Helena Jaworska — przewodnicząca Zarządu Głównego ZMP.
17. Michał Jarcza — rektor Pomorskiej Akademii Medycznej w Szczecinie.
18. Marcin Kacprzak — rektor Akademii Medycznej w Warszawie.
19. Józef Kalinowski — kierownik biura OKFN.
20. Józef Kędzierski — lekarz-laryngolog w Przemyślu woj. rzeszowskie.
21. Franciszek Klaja — robotnik — nowator z Krakowskich Zakładów Wytł. Materiałów Elektrotechnicznych.
22. Franciszek Klawiter — oborowy w PGR Cecenowo, pow. Słupsk, woj. Koszalin.
23. Aleksander Kobzdej — profesor Akademii Sztuk Plastycznych w Warszawie.
24. Władysław Kokoszka — robotnik, przodownik pracy z Kieleckich Zakładów Wyrobów Metalowych.
25. Władysław Koński — robotnik Stoczni Gdańskiej, przodownik pracy z młodzieżowej brigady „Młoda Gwardia”.
26. Antoni Korzycki — prezes Zarządu Głównego ZSCH.
27. Maria Kozioł — członek spółdz. produkcyjnej Mileski, woj. Białystok.
28. Wawrzyniec Krzywy — członek spółdz. produkcyjnej w Brojcach, pow. Międzyrzecz, woj. zielonogórskie.
29. Tadeusz Kulisiewicz — profesor Akademii Sztuk Plastycznych w Warszawie.
30. Stanisław Legiżyński — profesor Akademii Medycznej w Białymstoku, mikrobiolog.
31. Feliks Litewka — proboszcz parafii Marii-Magdaleny w Radomsku.
32. Ryszard Majchrzak — przewodniczący Rady Naczelnej Zrzeszenia Studentów Polskich.
33. Leon Manteuffel — profesor, dr med. z Warszawy.
34. Albertyna Michalik — chłopka gospodarująca indywidualnie, aktywistka Ligi Kobiet.
35. Jerzy Morawski — kierownik Wydziału Propagandy i Agitacji KC PZPR.
36. Stanisław Pawlak — I sekretarz Komitetu Warszawskiego PZPR.
37. Stanisława Ratajczyk — przodownica pracy w ZPB im. Marchlewskiego w Łodzi.
38. Marian Rybicki — sekretarz Rady Państwa.
39. Kazimierz Sikorski — przewodniczący Zarządu Głównego Związku Kompozytorów Polskich.
40. Tadeusz Stanisław — pracownik Wydziału Kultury Woj. RN w Rzeszowie.
41. Antoni Surynowicz — racjonalizator, maszynista PKP z Olsztyna.
42. Tadeusz Sygietyński — kierownik zespołu „Mazowsze”.
43. Jan Szczepański — rektor Uniwersytetu Łódzkiego.
44. Wilhelm Szewczyk — literat ze Stalinozrodu.
45. Alfred Trawiński — profesor, dr — dziekan wydziału weterynaryjnego UMCS w Lublinie.
46. Marian Turwid — profesor, plastyk, dyrektor Technikum Plastycznego w Bydgoszczy.
47. Jan Wiktor — literat z Krakowa.
48. Stanisława Wolf — przodownica pracy w Grudziądzkich Zakładach Przem. Gumowego, woj. bydgoskie.
49. Natalia Zaborowska — dyrektor Okręgowej Dyrekcji Poczty i Telegrafów w Stalinozrodzie.
50. Aleksander Zelwerowicz — artysta dram. w Warszawie.
51. Maria Zientara - Malewska — literatka z Olsztyna.
52. Wojciech Zukrowski — literat z Warszawy.

V Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów odbędzie się w dniach od 31 lipca do 14 sierpnia 1955 roku

WARSZAWA. W tych dniach odbyło się w Warszawie wspólne posiedzenie delegacji sekretariatów SFMD, MZS i Związku Młodzieży Polskiej w celu omówienia różnych zagadnień związanych z przygotowaniem V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów

o pokój i przyjaźń, który odbędzie się w Warszawie w dniach od 31 lipca do 14 sierpnia 1955 r. Delegacje zwiedziły tereny festiwalowe, gdzie młodzież polska z entuzjazmem pracuje, by godnie przyjąć młodych gości ze wszystkich krajów,

Przed wyborami do rad narodowych

Plenarne posiedzenie Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego

WARSZAWA. Dnia 20 bm. odbyło się w Warszawie plenarne posiedzenie Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego, którego obrady poświęcone były zbliżającym się wyborom do rad narodowych.

Przewodniczył obradom przewodniczący Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego, Pierwszy Sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — Bolesław Bierut. Za stołem prezydiąlnym zajęli również miejsca: przewodniczący Rady Państwa — Aleksander Zawadzki, prezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz, Marszałek Polski — Konstanty Rokossowski, wiceprzewodniczący Rady Państwa, wiceprezes NKW ZSL — Stefan Ignar, wiceprzewodniczący Rady Państwa, prezes Rady Naczelnej CK SD — Wacław Barcikowski, sekretarz KC PZPR — Edward Ochab, członek Biura Politycznego KC PZPR — Roman Zambrowski, prezes ZSL — Władysław Kowalski, przewodniczący CRZZ — Wiktor Kłosiewicz, prezes ZG ZSCH — Antoni Korzycki, przewodnicząca ZG ZMP — Helena Jaworska, przewodnicząca ZG IK — Alicja Musiałowa, sekretarz NKW ZSL — Aleksander Juszkiewicz, sekretarz generalny CK SD — Leon Chajna, prezes Związku Literatów Polskich — Leon Kruczkowski, ks. infułat Jan Piskorz, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej — Emil Aleksander, przodownica pracy — Romualda Kosacka, górnik z kopalni „Pstrowski” — Paweł Beck, rzemieślnik — Tadeusz Luberski, chłopka gospodarująca indywidualnie — Albertyna Michalik, gospodyni domowa — Krystyna Olszańska, profesor Wyższej Szkoły Rolniczej — Józef Janicki, nauczyciel — Kazimierz Urbański, działacz katolicki — Bolesław Piasecki, agronom rejonowy — Helena Górska, literat — Kazimierz Koźniowski, przodownik pracy ze Stoczni Gdańskiej — Władysław Koński, robotnica rolna — Janina Kopeć oraz kierownik biura Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Nar-

odowego — Józef Kalinowski. Przy stołach obrad zasiadli członkowie Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego — działacze polityczni i społeczni, przodownicy pracy przemysłu i rolnictwa, naukowcy, literaci i artyści, działacze katolicki — przedstawiciele wszystkich środowisk społecznych, reprezentujący cały naród.

Obrady zagały — witany serdecznymi oklaskami — przewodniczący Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego — Bolesław Bierut. Następnie członek Prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego — Stefan Ignar wygłosił przemówienie, w którym nakreślił najważniejsze zadania stojące przed całym narodem w obliczu wyborów do rad narodowych.

Przemówienie Stefana Ignara zebrani przyjmują oklaskami.

W dyskusji na plenarnym posiedzeniu OKFN głos zabrali kolejno: prezes Rady Naczelnej CK SD — Wacław Barcikowski, przewodniczący CRZZ — Wiktor Kłosiewicz, członek spółdzielni produkcyjnej w Pastuchowie — Władysław Lasek, działacz katolicki — Bolesław Piasecki, górnik z kopalni „Pstrowski” — Paweł Beck, sekretarz KC PZPR — Edward Ochab, przewodnicząca ZG ZMP — Helena Jaworska, sekretarz NKW ZSL — Aleksander Juszkiewicz, profesor Uniwersytetu Wrocławskiego — Stanisław Kulczyński, ksiądz infułat — Jan Piskorz, prorektor Akademii Medycznej w Łodzi — dr Stefan Bagiński, członek spółdzielni produkcyjnej w Brojcach, pow. Międzyrzecz — Wawrzyniec Krzywy, przewodnicząca ZG Ligi Kobiet — Alicja Musiałowa, prezes ZG ZSCH — Antoni Korzycki, rzemieślnik, poseł na Sejm z woj. olsztyńskiego — Józef Piskorski, sekretarz generalny

Idea pokojowego współzycia narodów zwycięży

My, członkowie Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego, zebrani na plenarnym posiedzeniu w dniu 20 listopada 1954 roku i reprezentujący wszystkie warstwy społeczne i ugrupowania polityczne narodu polskiego — oświadczamy, że naród polski nigdy nie pogodził się ze wskrzeszeniem zbrodniczego militarystyki niemieckiego i nie ustanie w walce o stworzenie skutecznego systemu bezpieczeństwa zbrojowego w Europie, w walce o pokojowe współzycie między narodami.

Naród polski pamięta doświadczenia dwóch światowych wojen i ogrom niebezpieczeństwa, które one przyniosły naszemu krajowi. Polityka mocarstw zachodnich, zmierzająca do odbudowania militarystyki niemieckiego, wywołuje w narodzie polskim powszechny i stanowczy sprzeciw. Występować będziemy jak najkategoryczniej przeciw montażowi przez USA przy udziale rządów Anglii i Francji nowego agresywnemu ugrupowaniu wojennemu w Europie, w którym czołowa rola ma przypaść przekłębemu przez naród Wehrmachtowi niemieckiemu pod wodzą byłych hitlerowskich zbrodniarzy wojennych.

Wzywamy narody zachodniej Europy do potępienia i odrzucenia fałszywej i zgubnej polityki zawartej w układach londyńskich i paryskich.

Piętnujemy obłudną politykę tych, którzy usiłują wymówić

opinii publicznej na Zachodzie, że ratyfikacja układów paryskich rzekomo ułatwi realizację odprężenia międzynarodowego.

Jest rzeczą oczywistą, że stworzenie ugrupowania wojennego w zachodniej Europie i wskrzeszenie hitlerowskiej armii stanęły się groźbą dla wszystkich sąsiadów Niemiec, zarówno na wschodzie jak i na zachodzie Europy, utrwalili rozbiór Niemiec i zwiększyli niebezpieczeństwo wojny. Jest również rzeczą oczywistą, że w takiej sytuacji kraje obozu pokoju będą musiały poczynić odpowiednie kroki w kierunku wzmocnienia swej obronności.

Powodowany głębokim pragnieniem pokoju i rzeczywistego odprężenia w sytuacji międzynarodowej naród polski jednomyślnie popiera wysuwaną przez ZSRR ideę stworzenia systemu zbrojowego bezpieczeństwa, obejmującego wszystkie kraje Europy i stwarzającego równocześnie podstawę dla pokojowego zjednoczenia narodu niemieckiego, z którym naród nasz chce żyć w zgodzie i przyjaźni. Popieramy gorąco wysuniętą przez ZSRR w uzgodnieniu z naszym rządem propozycję zwołania w dniu 29 listopada ogólnoeuropejskiej konferencji w sprawie stworzenia systemu bezpieczeństwa zbrojowego w Europie.

Wierzymy, że wbrew knowanom podległym wojennym ideom rokowań, idea pokojowego współzycia narodów zwycięży.

NOT — inż. Dionizy Gajewski, nauczyciel z Torunia — Józef Bruski, chłopka gospodarująca indywidualnie z gromady Węgleszyn, pow. Jędrzejów — Maria Dąbrowska, robotnik ze Stoczni Gdańskiej — Władysław Koński.

Uczestnicy dyskusji wskazywali, że masy pracujące miast i wsi biorą szeroki, czynny udział w dyskusji nad programami wyborczymi Frontu Narodowego, w wysuwaniu kandydatów do rad. Ludzie pracy przekazują swym kandydatom swe postulaty i żądania, deklarują pomoc dla nowych rad w ich pracy. Podkreślano, iż ten tak żywy udział w akcji wyborczej do rad narodowych świadczy wymownie o tym, że szerokie rzesze ludzi pracy całego kraju uczestniczą w rządzeniu państwem, a w polityce władzy ludowej, w dziedzinie pracy przekazują swym kandydatom swe postulaty i żądania, deklarują pomoc dla nowych rad w ich pracy. Podkreślano, iż ten tak żywy udział w akcji wyborczej do rad narodowych świadczy wymownie o tym, że szerokie rzesze ludzi pracy całego kraju uczestniczą w rządzeniu państwem, a w polityce władzy ludowej, w dziedzinie pracy przekazują swym kandydatom swe postulaty i żądania, deklarują pomoc dla nowych rad w ich pracy.

Przytaczając szereg konkretnych przykładów, mówcy wskazywali też na niedociągnięcia i błędy, popełniane przez niektóre terenowe komitety Frontu Narodowego i terenowych działaczy społecznych w okresie kampanii przedwyborczej.

Omawiano również zadania wieloletnich rzesz aktywistów Frontu Narodowego w tym czasie, który dzieli nas jeszcze od wyborów oraz po wyborach.

Uczestnicy plenarnego posiedzenia uchwalili jednomyślnie tekst wezwania, jakie Ogólnopolski Komitet Frontu Narodowego kieruje do mas pracujących miast i wsi w związku z wyborami do rad narodowych.

Wśród długo trwających oklasków przyjęto również tekst oświadczenia Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego. W oświadczeniu tym komitet w imieniu całego narodu polskiego wyraża gorące poparcie dla idei zbudowania zbrojowego bezpieczeństwa w Europie i pokojowego uregulowania sprawy Niemiec, poparcie dla propozycji Związku Radzieckiego, zawartych w nocie rządu ZSRR z dnia 13 bm.

Przed zakończeniem obrad podjęto uchwałę o dookooptowaniu do Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego 52 nowych członków — przedstawicieli różnych warstw społeczeństwa. Jednocześnie do składu prezydium OKFN jako nowych członków powołano: przewodniczącego Rady Państwa — Aleksandra Zawadzkiego, przewodniczącego Naczelnej Rady Spółdzielczej — Edwarda Droźniaka, przewodniczącego ZG ZMP — Helene Jaworską i prezesa ZG ZSCH — Antoniego Korzyckiego.

Obrady plenarnego posiedzenia podsumował przewodniczący Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego — Bolesław Bierut. Zebrani z mocą podchwycili wzniesione przez Bolesława Bieruta okrzyki na cześć Frontu Narodowego, na cześć naszej umiłowanej ojczyzny — Polski Ludowej.

Wokół stosunków bułgarsko-jugosłowiańskich

SOFIA. Jak podaje Bułgarska Agencja Prasowa, w myśl podpisanego 20 lutego 1954 roku porozumienia między rządem Bułgarskiej Republiki Ludowej a rządem Jugosłowiańskiej Federacyjnej Republiki Ludowej, stworzono mieszaną komisję do spraw wytyczenia linii granicznej i przywrócenia znaków granicznych wzdłuż granicy bułgarsko-jugosłowiańskiej. W dniach 26 października i 3 listopada odbyły się w Sofii końcowe obrady wymienionej komisji.

Dokończenie przemówienia towarzysza

Bolesława Bieruta
(Dokończenie z 1 str.)

skie starają się zniekształcić i częściowo przemilczeć te propozycje, jednakże coraz szersze masy ludności tych krajów zdają sobie sprawę, że propozycje radzieckie są jedynym skutecznym środkiem uchronienia krajów Europy, niezależnie od ich ustroju społecznego, przed groźbą wojny, do której prowadzi odbudowa zachodnio-niemieckiego Wehrmachtu pod dowództwem b. hitlerowskich generałów. Naszym zadaniem w procesie akcji wyborczej jest uświadomić najszerszym masom konieczność zwartości i solidarności całego narodu w walce z tymi knowaniami imperia listów amerykańskich, którzy usiłują za wszelką cenę wskazać sobie drogę do wojny, do której prowadzi odbudowa zachodnio-niemieckiego Wehrmachtu pod dowództwem b. hitlerowskich generałów. Naszym zadaniem w procesie akcji wyborczej jest uświadomić najszerszym masom konieczność zwartości i solidarności całego narodu w walce z tymi knowaniami imperia listów amerykańskich, którzy usiłują za wszelką cenę wskazać sobie drogę do wojny, do której prowadzi odbudowa zachodnio-niemieckiego Wehrmachtu pod dowództwem b. hitlerowskich generałów. Naszym zadaniem w procesie akcji wyborczej jest uświadomić najszerszym masom konieczność zwartości i solidarności całego narodu w walce z tymi knowaniami imperia listów amerykańskich, którzy usiłują za wszelką cenę wskazać sobie drogę do wojny, do której prowadzi odbudowa zachodnio-niemieckiego Wehrmachtu pod dowództwem b. hitlerowskich generałów.

Nie ustaniemy jednocześnie ani na chwilę w pracy i wysiłkach nad dalszym umacnianiem pokojowej współpracy międzynarodowej między państwami bez względu na różnicę ich ustroju społecznego i nad realizacją zasad pokoju i bezpieczeństwa zbrojowego. Nie powinniśmy wątpić, że w wysiłkach tych znajdziemy gorące poparcie całego naszego narodu i że naród nasz da tym uczuciom zdecydowany wyraz również w akcie głosowania w dniu 5 grudnia, czyli w dniu wyborów.

Mianowanie

podsekretarza stanu
w Ministerstwie

Hutnictwa

WARSZAWA. Prezes Rady Ministrów mianował ob. Józefa Salcewicza podsekretarzem stanu w Ministerstwie Hutnictwa.

W związku z powyższą nominacją ob. Józef Salcewicz odwołany został ze stanowiska podsekretarza stanu w Ministerstwie Górnictwa.

Nawiązanie stosunków

dyplomatycznych
między ChRL
a Holandią

PEKIN. Agencja Nowych Chin donosi, że rząd Chińskiej Republiki Ludowej i rząd holenderski postanowili wymienić swoich charges d'affaires. Decyzja obu rządów jest wynikiem rokowań opartych na wspólnym dążeniu do polepszenia wzajemnych stosunków.

Praca nad przywróceniem uszkodzonych i nawpóć zniesionych znaków granicznych oraz wytyczeniem linii granicznej rozpoczęła się 18 maja br. i zakończyła się w ustaloną przez porozumienie terminie, tj. 25 października 1954 roku. Protokół końcowy podpisano w Belgradzie 10 listopada br.

Praca przebiegała w duchu wzajemnego zrozumienia, przy czym wszystkie kwestie sporne rozstrzygane były na miejscu przez przedstawicieli obu stron.

Z obrad sesji Światowej Rady Pokoju

SZTOKHOLM. Na przedpołudniowym plenarnym posiedzeniu sesji Światowej Rady Pokoju w dniu 19 bm., któremu przewodniczył delegat Wielkiej Brytanii Hewlett Johnson, toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad referatami prof. Doniniego i De Chambruna. Jak wiadomo referaty te dotyczyły współpracy wszystkich krajów Europy w celu zapewnienia ich wspólnego bezpieczeństwa.

W dyskusji zabierali głos m. in.: S. Milcon (Rumunia) — rektor Akademii Medycyny w Bukareszcie, prof. dr Heinz Kamnitzer (Niemcy) — dziekan Wydziału Historii Niemiec na Uniwersytecie im. Humboldta w Berlinie, Erikssdotir-Thorvaldsson (Islandia), metropolita Mikołaj (ZSRR), Clifford Macquire (W. Brytania), Majer Jari (Izrael), Petros Kokkalis (Gre-

cja), John Burns (W. Brytania) oraz Tibor Dery (Węgry). Uczestnicy dyskusji nawoływali do wzmożenia walki przeciwko ratyfikacji układów paryskich, o rozwiązanie wszystkich międzynarodowych kwestii spornych w drodze rokowań — jak to przewidyują propozycje radzieckie. Wszyscy mówcy poparli gorąco propozycje radzieckie w sprawie zwołania w dniu 29 listopada konferencji ogólnoeuropejskiej w Moskwie lub w Paryżu.

SZTOKHOLM. W dniu 19 bm. na popołudniowym posiedzeniu sesji Światowej Rady Pokoju rozpatrywano drugi punkt porządku dziennego: „Sytuacja, jaka wytworzyła się w różnych częściach Azji w wyniku obecnej interwencji i wskutek systemu bloków militarnych i koalicji”. Referat wygłosił na ten temat przedstawiciel Indii R. Chandra-

Jedyną drogą do utrwalenia pokoju jest zorganizowanie bezpieczeństwa zbiorowego w Europie

Odpowiedzi W. M. Mołotowa na pytania korespondenta „Prawdy”

MOSKWA. Agencja TASS podaje tekst odpowiedzi udzielonych przez ministra Spraw Zagranicznych ZSRR W. M. Mołotowa na szereg pytań korespondenta „Prawdy”, dotyczących polityki zagranicznej.

PYTANIE: Jak należy ocenić echa zagraniczne na notę rządu radzieckiego z 13 listopada br., dotyczącą zwołania konferencji ogólnoeuropejskiej w sprawie bezpieczeństwa zbiorowego w Europie?

ODPOWIEDZ: Jak wiadomo, szereg państw europejskich wywoleciało się już pozytywnie wobec propozycji zwołania konferencji ogólnoeuropejskiej w sprawie bezpieczeństwa zbiorowego w Europie, wysuniętej przez rząd radziecki wraz z rządami Polski i Czechosłowacji. Inne państwa europejskie nie zajęły jeszcze dotychczas stanowiska wobec propozycji dotyczącej konferencji.

Jeśli chodzi o stanowisko rządów USA, Wielkiej Brytanii i Francji, to nie odpowiedziały one jeszcze na notę radziecką. Jednakże, jak wynika z wypowiedzi kół oficjalnych, rządy tych krajów ustosunkowują się negatywnie do tej propozycji. Odnosi się wrażenie, że rządy tych krajów nie tylko zamierzają wystąpić przeciwko tej propozycji, lecz również starają się wszelkimi sposobami przeszkodzić zwołaniu konferencji ogólnoeuropejskiej. W tym celu wywierany jest wzmocniony nacisk na inne kraje europejskie, na ich parlamenty, partie polityczne, na poszczególnych działaczy społecznych. Z odgłosów na notę wynika, że szerokie koła społeczne w Europie — i nie tylko w Europie — rozu- mienia sens propozycji zwołania konferencji ogólnoeuropejskiej.

Propozycja ta zmierza do tego, aby nie dopuścić do przeciwstawienia jednych krajów europejskich innym krajom europejskim, gdy chodzi o sprawę utrzymania i utrwalenia pokoju w Europie. Konferencja ogólnoeuropejska, na której każde państwo mogłoby wypowiedzieć swe zdanie i wysunąć propozycje w sprawie bezpieczeństwa zbiorowego w Europie, nie może wyrazić szkody żadnemu milijonowi pokojów państwu, lecz może i powinna przyczynić się do utrwalenia pokoju i do zmniejszenia napięcia w stosunkach międzynarodowych.

Z drugiej strony wyreczenie się takiej konferencji ogólnoeuropejskiej nie może nie wyrządzić szkody sprawie pokoju w Europie.

Rządy USA, Wielkiej Brytanii i Francji, zamiast przychylić się do zwołania konferencji ogólnoeuropejskiej w sprawie bezpieczeństwa zbiorowego w Europie, starają się wszelkimi środkami przeszkodzić zwołaniu takiej konferencji i przełorować jak najszybciej ratyfikację układów paryskich. Chcą one w ten sposób przyspieszyć remilitaryzację Niemiec zachodnich i wciągnięcie ich do takich ugrupowań militarystycznych, jak „unia zachodnio-europejska” i blok północno-atlantyczny. Twierdzą one, że plan stworzenia półmilionowej armii zachodnio-niemieckiej i wciągnięcie remilitaryzowanych Niemiec zachodnich do ugrupowań militarystycznych może rzekomo sprzyjać pokojowi w Europie. Czyżż może na się dziwić, że nikt w to nie wierzy? Przytaczająca większość ludzi zdaje sobie już sprawę, że nie jest to droga, która prowadzi do zapewnienia i utrwalenia pokoju, lecz drogą do przygotowania nowej wojny w Europie.

Tak więc jeśli dojdzie do ratyfikacji i realizacji układów paryskich, przewidujących remilitaryzację Niemiec zachodnich i wciągnięcie ich do wspomnianych militarystycznych ugrupowań państw zachodnich, to w Europie wytworzy się nowa sytuacja oznaczająca wzmożenie niebezpieczeństwa wojny. W takiej sytuacji milijony pokojów

kraje europejskie będą musiały zastanowić się nad nowymi środkami mającymi na celu zapewnienie swego bezpieczeństwa. Całkowita odpowiedzialność za wzmożenie wyścigu zbrojeń i za zwiększenie ciężaru wydatków wojennych obarczających narody Europy spadnie na tych, którzy dziś od mawiają zorganizowania bezpieczeństwa zbiorowego w Europie i którzy — zamiast tego — narzucają narodom zachodnio-europejskim zwiększenie militarnemu niemieckiego z jego odwetowymi planami nowej wojny.

Jeśli chodzi o Związek Radziecki, to uważa on za konieczne ostrzec, że układy paryskie prowadzą do przygotowania nowej wojny w Europie. Jedyną drogą prowadzącą do utrwalenia pokoju jest zorganizowanie bezpieczeństwa zbiorowego w Europie.

PYTANIE: Czy rząd radziecki uważa za możliwe osiągnięcie porozumienia z innymi mocarstwami w sprawie Niemiec?

ODPOWIEDZ: Tak jest, uważa to za możliwe. Istnieje niewątpliwie możliwość osiągnięcia porozumienia, jeżeli wszystkie zainteresowane mocarstwa uznają zgodnie, że głównym i niecierpiącym zwłoki zadaniem jest przywrócenie jednoci Niemiec, a nie remilitaryzacja tej lub innej części Niemiec. Rzecz jasna, że zjednoczone Niemcy nie powinny być państwem militarystycznym. Niemcy powinny zjednoczyć się i stać się pokojowym, demokratycznym państwem. W tych warunkach Niemcy wejdą do grona równouprawnionych narodów europejskich i zajmą ważne miejsce w organizacji bezpieczeństwa zbiorowego w Europie.

Problem przedstawia się dziś następująco: czy Niemcy zachodnie zostaną przekształcone w państwo militarystyczne, jak to przewidują układy paryskie, — czy też rozwój Niemiec zachodnich, podobnie jak i całych Niemiec, pójdzie inną drogą, drogą pokojową.

Remilitaryzacja Niemiec zachodnich zamknie drogę do narodowego zjednoczenia Niemiec i przeciwnie, rezygnacja z remilitaryzacji Niemiec zachodnich otworzy drogę do porozumienia w sprawie przywrócenia jednoci Niemiec w ramach jednolitego państwa. W takim wypadku byłoby możliwe osiągnięcie porozumienia w sprawie przeprowadzenia ogólnoniemieckich wolnych wyborów na zasadzie tajnego głosowania i przy zapewnieniu demokratycznych praw ludności całych Niemiec.

Jednocześnie rząd radziecki uważa nadal, że proponowane przezeń natychmiastowe wycofanie wojsk okupacyjnych z terytorium Niemiec zachodnich i Niemiec zachodnich przyczyniłyby się pod wieloma względami do zbliżenia między oboma częściami Niemiec i do rozwiązania problemu zjednoczenia Niemiec.

PYTANIE: Jak należy ocenić stanowisko, według którego ratyfikacja układów paryskich nie przeszkodzi w przyszłości rokowaniom mocarstw zachodnich ze Związkiem Radzieckim w sprawie nie uregulowanych problemów europejskich?

ODPOWIEDZ: Takie stanowisko oznacza próbę wprowadzenia opinii publicznej w błąd.

Nie ulega wątpliwości, że ratyfikacja układów paryskich poważnie skomplikuje sytuację w Europie i podważy istniejące możliwości uregulowania nie rozwiązanych problemów europejskich, a przede wszystkim problemu niemieckiego. Remilitaryzacja Niemiec za-

Wręczenie Orderu Lenina prezydentowi Finlandii

J. K. Paasikivi

MOSKWA. Agencja TASS donosi z Helsinek, że 18 bm. prezydent Finlandii Juho K. Paasikivi przyjął przebywającą w Finlandii delegację Rady Najwyższej ZSRR. Ambasador ZSRR w Finlandii W. Z. Lebediew przedstawił prezydentowi Paasikivi członków delegacji.

Przewodniczący delegacji A. P. Wolkow złożył prezydentowi Finlandii pozdrowienia od Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i wręczył mu Order Lenina, którym Prezydium Rady Najwyższej ZSRR oznaczyło J. K. Paasikivi w związku z 10-leciem podpisania układu rozejmowego i w dowód uznania wybitnych zasług prezydenta Paasikivi na polu rozwoju przyjaznych stosunków między Związkiem Radzieckim a Finlandią.

A. P. Wolkow odczytał pismo przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR K. J. Woroszyłowa do prezydenta Finlandii J. K. Paasikivi. W piśmie tym K. J. Woroszyłow przesyła prezydentowi Finlandii serdeczne życzenia zdrowia i pomyślności oraz dalszej owocnej działalności dla dobra Finlandii, dla dobra sprawy utrwalenia pokoju.

Oświadczenie

przewodniczącego SPD Ollenhauera

BERLIN. Jak podaje agencja DPA, przewodniczący SPD (partia socjaldemokratyczna) E. Ollenhauer ponownie wypowiedział się za rokowaniami między czterema mocarstwami w sprawie zjednoczenia Niemiec. Na przedwyborczym zebraniu SPD w Kassel podkreślił on, że dopóki istnieje chociażby najmniejsza szansa zjednoczenia, nie wolno godzić się z podziałem Niemiec. Ollenhauer stwierdził, że SPD dąży do ścisłej współpracy wszystkich narodów Europy. Wskazał on na doniosłość znaczenia współpracy krajów Europy w dziedzinie ekonomicznej, społecznej i kulturalnej. Republika federalna nie wzmocni swego bezpieczeństwa przez zrealizowanie planów zbrojeniowych.

Bońska rada ministrów zaaprobowala porozumienie o Zagłębiu Saary większością tylko jednego głosu

BERLIN. Dziennik „Telegraf” podaje w depeszy z Bonn uzupełniające informacje na temat piątkowego posiedzenia rady ministrów w sprawie układów paryskich. Z informacji tych wynika, że uchwała rządu aprobująca — i to warunkowo — porozumienie w sprawie Zagłębia Saary, zapadła faktycznie większością tylko jednego głosu.

Jak już donosiliśmy, odrzucili w ogóle to porozumienie minister Kaiser (CDU) oraz przedstawiciele FDP — wicekanclerz Bluecher, ministrowie Neumayer, Preusker i Schaeffer, podczas gdy ministrowie DP (tzw. partii niemieckiej) Hellwege i Seeböhm zgłosili do cztery zastrzeżenia, a ministrowie BHE (stronnictwa przesiedleńców) Kraft i Oberlaender — po jedenaście. Bez zastrzeżeń zaaprobowali porozumienie w sprawie Zagłębia Saary tylko sam Adenauer i 9 ministrów jego partii — CDU.

Przewodniczący FDP Dehler określił to porozumienie jako sprzeczne z konstytucją i zaznaczył, że wobec tego ratyfikacja wymaga 2/3 głosów. W tym stanie rzeczy uzyskanie takiej większości może okazać się niemożliwe. Frakcja BHE w Bundestagu oświadczyła po piątkowym posiedzeniu rządu, że jej mi-

nistrowie zgodzili się jedynie na skierowanie projektu ustawy ratyfikacyjnej do ciała ustawodawczego.

„Radę zbrojeń” utworzono w Niemczech zach.

BERLIN. Dziennik zachodnio-niemiecki „Neue Rhein Zeitung” podaje, że dziesięciu wielkich przemysłowców zachodnio-niemieckich utworzyło przed paru dniami „radę zbrojeń”.

Jej główne zadanie polegać będzie na udzielaniu pomocy władzom bońskim we wszystkich sprawach związanych z remilitaryzacją Niemiec zachodnich. Przede wszystkim „rada zbrojeń” ma „rozdzierać centralnie” zamówienia zbrojeniowe i koordynować produkcję broni. Dziennik podaje, że do rady tej należą m. in.: F. Berg — prezes związku przemysłowców zachodnio-niemieckich, który jest jej przewodniczącym, F. Menne — członek rady nadzorczej zakładów „Farbwerke Hoechst AG” związany z koncernem „I. G. Farben”, Schröder — dyrektor koncernu stalowego Klockner, dr Koenecke — dyrektor naczelny zakładów „Daimler Benz AG”.

Rząd ChRL wyraża zgodę na konferencję ogólnoeuropejską

PEKIN. Agencja Nowych Chin donosi, że w dniu 20 listopada rząd Chińskiej Republiki Ludowej wyraził zgodę na wzięcie udziału w proponowanej przez rząd ZSRR ogólnoeuropejskiej konferencji mającej na celu omówienie sprawy stworzenia systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej wystosowało do ambasady ZSRR w Pekinie notę, w której stwierdza m. in.:

— Rząd Chińskiej Republiki Ludowej uważa, że układy londyńskie i paryskie zmierzają do wskrzeszenia militarystyki

w Niemczech zachodnich i w razie naruszają międzynarodowe porozumienia w sprawie Niemiec. Układy te są sprzeczne z zadaniem utrwalenia bezpieczeństwa w Europie i z zadaniem przywrócenia jednoci Niemiec. Są one wyraźnie sprzeczne nie tylko z interesami narodu niemieckiego, lecz także z interesami narodów Europy i całego świata.

Rząd Chińskiej Republiki Ludowej popiera w całej pełni propozycje rządu ZSRR i gotów jest wysłać swego przedstawiciela jako obserwatora na projektowaną konferencję ogólnoeuropejską.

Rząd NRD popiera propozycje rządu ZSRR

BERLIN. W trakcie swego przemówienia na posiedzeniu Izby Ludowej NRD premier Otto Grotewohl zakomunikował, że rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej wręczył w piątek rządowi radzieckiemu za pośrednictwem ambasadora NRD w Moskwie notę następującej treści:

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej ma zaszczyt potwierdzić odbiór noty rządu ZSRR z dnia 13 listopada 1954 roku i zawiadomić, że po przestudiowaniu tej noty doszedł do następujących wniosków:

Podpisane w Paryżu układy w sprawie Niemiec zachodnich, niezgodne z obowiązującymi umowami międzynarodowymi o Niemczech, pozostają w głębokiej sprzeczności z prawdziwymi interesami narodu niemieckiego, którego najgorętszym pragnieniem jest zjednoczenie swej ojczyzny. Przywrócenie jednoci Niemiec na zasadach demo-

kralicznych, będące podstawowym warunkiem złagodzenia napięcia w Europie, stanie się na czas długi niemożliwe, jeżeli układy londyńskie i paryskie, które sankcjonują odbudowę militarystyki w Niemczech zachodnich, zostaną urzeczywistnione.

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej oświadczył już, że nie można odkładać dłużej realizacji głównego zadania wszystkich Niemców — zjednoczenia ich ojczyzny. Wcielenie Niemiec zachodnich do ugrupowań militarystycznych, które państw, ugrupowań wymierzonych przeciwko innym państwom, zagraża jak najpoważniej pokojowi w Europie. Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej jest zdania, że tylko system bezpieczeństwa zbiorowego z udziałem wszystkich państw europejskich przyczyni się do rychłego zjednoczenia Niemiec. Usunie niebezpieczeństwo wojny w Europie i przyniesie złagodzenie napięcia w Europie.

Z tych względów rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej wita z uznaniem propozycje Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, zawartą w nocie z dnia 13 listopada 1954 roku, by zwołać na dzień 29 listopada do Moskwy lub Paryża konferencję wszystkich państw europejskich oraz USA z udziałem obserwatora Chińskiej Republiki Ludowej, na której to konferencji omówione ma być zagadnienie stworzenia systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie.

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej ma zaszczyt zakomunikować rządowi Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, że gotów jest wysłać swych przedstawicieli na konferencję zaplanowaną na dzień 29 listopada.

Odpowiedź rządu Finlandii na notę rządu ZSRR

MOSKWA. W dniu 19 listopada br. poselstwo Finlandii w Moskwie wystosowało do Ministerstwa Spraw Zagranicznych Związku Radzieckiego notę stanowiącą odpowiedź na notę rządu ZSRR z 13 listopada 1954 r.

W nocie swej rząd Finlandii stwierdza, że wita z zadowoleniem każdą inicjatywę i każdy krok zmierzający do utrwalenia pokoju międzynarodowego. Dlatego też rząd Finlandii nie może nie ustosunkować się pozytywnie do propozycji rządu ZSRR w sprawie zwołania konferencji.

Rząd PRL ponawia swe żądania zwrotu statków »Praca« i »Prezydent Gottwald«, zwolnienia uwięzionych marynarzy oraz ukarania winnych bezprawia

Nota rządu PRL do rządu Stanów Zjednoczonych oraz oświadczenie marynarzy ze statku »Praca«

WARSZAWA. Dnia 20 bm. Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesyła ambasadzie Stanów Zjednoczonych w Warszawie notę następującej treści:

W swych notach z 12 i 23 października 1953 roku w sprawie zatrzymania przemocą przez statki wojenne na wodach Dalekiego Wschodu, kontrolowanych przez siły zbrojne Stanów Zjednoczonych, polskiego statku handlowego „Praca” i uwięzienia go wraz z załogą na wyspie Tajwan oraz w nocy z dnia 15 maja 1954 roku w sprawie analogicznego aktu bezprawia w stosunku do drugiego polskiego statku handlowego „Prezydent Gottwald”, rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej powołał się na szereg faktów stwierdzających odpowiedzialność Stanów Zjednoczonych za te akty napaści i pogwałcenia praw bandery polskiej. W szczególności rząd polski podkreślał, że w wymienionym obszarze wód znajduje się pod kontrolą sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych i że uprawiane są na tym obszarze przez jednostki kilku czangkajszekowców, całkowicie podporządkowanej Stanom Zjednoczonym, napady pirackie, które godzą w pokojową żegludę skierowaną przeciw pokojowej współpracy międzynarodowej i zmierzają do wywołania napięcia w sytuacji międzynarodowej.

Rząd Stanów Zjednoczonych, nie mogąc odeprzeć tych bezspornych faktów, wolał ograniczyć się w swych notach z dnia 20 października i 3 listopada 1953 roku oraz w nocy z 20 maja 1954 roku do głośnieznego uchylenia się od odpowiedzialności za podane wyżej akty gwałtu. Nie zmienia to jednak w niczym faktu, iż dokonywająca aktów gwałtu klika czangkajszekowców, napiętnowana przez cały naród chiński, może to czynić jedynie korzystając z patronatu i poparcia Stanów Zjednoczonych.

W swych zmianowanych wyżej notach rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej protestował przeciwko bezprawiom, których ofiarą stali się polscy marynarze i polskie statki oraz domagał się od rządu Stanów Zjednoczonych podjęcia odpowiednich kroków, aby uwolnione zostały statki i załogi, a winni ukarani. Mimo jednak żądań ze strony rządu polskiego i protestów społeczeństwa polskiego, rodzin uwięzionych marynarzy oraz licznych organizacji międzynarodowych, marynarze ze statku „Prezydent Gottwald” od sześciu miesięcy są więzieni i pozbawieni możliwości powrotu do ojczyzny i do swych rodzin. Podobnie jak na mary-

narzy statku „Praca”, również na marynarzy statku „Prezydent Gottwald” wywierana jest brutalna presja, stosowane są metody zastraszania, szantażu, moralnego nacisku, próby skorumpowania, trzyma się ich jak przestępców pod strażą uzbrojonych w automaty żandarmerii. Stwarza się atmosferę, która doprowadza marynarzy do aktów rozpaczliwej desperacji, czego jasnym potwierdzeniem jest samobójstwo jednego z nich.

Wszystkie te brutalne metody mają na celu złamanie moralnej postawy marynarzy, wymuszenie na nich decyzji o sprzeniewierzeniu się wobec Ojczyzny. O nacisku stosowanym na polskich marynarzy i o kierowniczej roli w tej akcji przedstawicieli Stanów Zjednoczonych, w tej liczbie ambasadora Stanów Zjednoczonych na Tajwanie, świadczą dowodnie załączone do noty kopia oświadczenia marynarzy statku „Praca” — oryginał znajduje się w rękach rządu polskiego — którzy w wyniku długotrwałych starań rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i pomocy Szwedzkiego Czerwonego Krzyża powrócili do Polski.

Ostatnio maltretowani fizycznie i moralnie marynarze ze statku „Prezydent Gottwald” zwrócili się do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża z prośbą o pomoc w uzyskaniu wolności i w repatriacji do Polski.

Postępowanie rządu Stanów Zjednoczonych i jego podkomendnych stanowi jasną pogwałcenie ogólnie obowiązujących przepisów prawa międzynarodowego i elementarnych praw wolności osobistej, której hasłami politycy Stanów Zjednoczonych tak chętnie szermują.

Dodatkowym i wymownym potwierdzeniem roli władz Stanów Zjednoczonych w akcji przeciwko polskim marynarzom jest ostatni fakt zwerbowania przy pomocy środków moralnego nacisku i terroru oraz przewiezienia do Stanów Zjednoczonych grupy marynarzy polskich jedynie w celu wykorzystania ich jako powołanego narzędzia w nieprzebiegającej w środkach antypolskiej propagandzie.

Protestując kategorycznie przeciwko tym sprzecznym z prawem międzynarodowym metodom, rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej ponawia swe żądania zwolnienia przetrzymywanych na Tajwanie marynarzy, zwrotu statków „Praca” i „Prezydent Gottwald” i ich ładunków oraz ukarania winnych bezprawia.

Warszawa, dn. 20 listopada 1954 r.

Oświadczenie marynarzy ze statku „Praca”

My, marynarze polskiego statku „Praca”, zagrabionego przez czangkajszekowców, pragniemy oświadczyć co następuje o pobycie naszej załogi w niewoli na wyspie Tajwan.

Dnia 1 października 1953 r. zostaliśmy wytopieni przez amerykańskie hydroplany ze znakami US-Navy. Lotnicy amerykańscy zniżając lot fotografowali nasz statek.

Samoloty te patrolowały nas aż do dnia 4 października, kiedy to zostały zastąpione przez dwa samoloty typu Dakota ze znakami czangkajszekowskimi. Samoloty czangkajszekowskie zostały doprowadzone nad nasz statek przez jeden z hydroplanów amerykańskich. Po pewnym czasie zbliżyły się do nas czangkajszekowskie okręty wojenne i pod groźbą otwarcia ognia zmusiły nas do zatrzyma-

niem statku. Pułkownik, walcząc pięścią w stół, groził oficerowi Lewandowskiemu, że ten już nigdy nie powróci do kraju, że nie zobaczy żony i dzieci. Reszta załogi nie była na razie przesłuchiwana. Żyliśmy w pełnej nieświadomości swych losów. Żandarmerii pełniącej straż na statku dawali nam nasze pytania wymijające odpowiedzi, a równocześnie usiłowali nas zastraszyć, rozpowszechniając wiadomości o rozstrzelaniu chińskich marynarzy z naszej załogi. Kapitan statku Wąsowski znajdował się pod stałą strażą. Przed jego kajutą stała warta.

W końcu października zdemontowano nam jak przestępcom odciski palców, a w połowie listopada dokonano zdjęć fotograficznych, tak jak się to robi do albumów przestępców.

Wszystko to odbywało się pod strażą uzbrojonej w automaty żandarmerii. Potem znów trwał okres trzymania nas w nieświadomości, w czasie którego oficerowie żandarmerii od czasu do czasu podniecali w nas nadzieję na szybkie zwolnienie po to, by po kilku dniach rozwiać te nadzieje.

W styczniu zaczęli przyjeżdżać na statek dwaj cywile, z których jeden przedstawił się jako mister Lu, a drugi jako mister U. Później dowiedzieliśmy się, że mister Lu jest zastępcą szefa tajwańskiej tajnej policji do walki z komunizmem, a mister U miał taką samą funkcję na terenie portu Kao-Hsiung. Teraz nastąpiło przesłuchiwanie, które rozpoczęło się od oficerów. Prowadzący badania mieli gotowe kwestionariusze. Interesowały ich nasze życiorysy, sytuacja rodzinną, poglądy polityczne, stosunek do religii. Szczególnie interesowali się przebiegiem naszej służby wojskowej, uzbrojeniem, nazwą jednostki itd.

Mimo gróźb i zastraszek, odmawialiśmy odpowiedzi na niektóre pytania. Ci z nas, jak na przykład Leopold Celujka, którzy byli w portach Stanów Zjednoczonych, znali dobrze te kwestionariusze. Takie same pytania zadawano członkom załóg polskich statków w porcie New York. Zadawali nam i inne pytania, na przykład marynarza Swierczeka pytali czy chciałby się skomunikować z ambasaderem Stanów Zjednoczonych.

Poza tym pytano nas, jakie mamy życzenia. Czy chcielibyśmy się zabawić, spotkać z kobietami itd. Gdy odpowiadaliśmy, że chcemy wrócić do kraju, do rodzin, że chcemy pisać i dostawać listy, mówiono nam, że to jest polityka i że polityczne życzenia nie będą spełniane.

Po przesłuchaniach mister Lu — odjeżdżał, często motorówka, w kierunku stojącego w porcie kontrtorpedowca amerykańskiego.

Przesłuchiwanie prowadzono bardzo powoli, badając dziennie dwóch, trzech członków załogi. To przedłużanie dochodzenia było celowe — wywoływało ono silne zdenerwowanie załogi. Prowadzący przesłuchiwanie agenci wciąż wspominali o możliwości uzyskania azylu, o perspektywach uzyskania łatwej pracy i dużych zarobków na amerykańskich statkach. Równocześnie, przy każdej okazji namawiano nas na wódkę,

na zabawy w towarzystwie kobiet itd. Przez cały ten czas pokazywano nam propagandowe filmy amerykańskie, mające nas przekonać o wyższości amerykańskiego stylu życia.

Skierowano również na statek osobnika, którego nazywali profesorem Wang, który w fałszywym świetle przedstawił nam historię i losy naszego kraju. Przez cały czas starano się nas przekonać o bliskości trzeciej wojny, o pojędże amerykańskiej, o tym, że jeśli nie chcemy zginąć, powinniśmy stanąć po stronie armii amerykańskiej. Starano się w nas mówić, że tylko w wyniku zwycięstwa Stanów Zjednoczonych w trzeciej wojnie będziemy mogli wrócić do kraju. Równocześnie na część załogi próbowano oddziaływać przy pomocy przekupstwa, proponując duże sumy dolarów.

W lutym postanowiliśmy przeprowadzić na znak protestu głodówkę. Była to decyzja przeważającej większości załogi. Zakomunikowaliśmy oficerom żandarmerii, że jeśli w ciągu 14 dni nie otrzymamy odpowiedzi na nasze pytania dotyczące terminu powrotu do kraju, rozpoczniemy głodówkę. Otrzymałmy wówczas od mister Lu odpowiedź, że nasze zatrzymanie trwa tak długo, gdyż próbki przewożonej przez nas nafty zostały przekazane do Stanów Zjednoczonych celem zbadania, czy towar ten nie jest na liście embargo i że sprawa rozstrzygnie się, gdy przyjdzie odpowiedź. Odroczyliśmy wtedy termin rozpoczęcia głodówki.

Pewnego dnia, w lutym, po stanowiono zaprowadzić nas na zabawę. Większość z nas odmówiła pójścia. Zostaliśmy zmuszeni do pójścia przy użyciu siły. Dla ułatwienia sobie zadania rozdzielono nas na dwie grupy. Jedną wzięto do jednego dnia, drugą następnego. W sztabie marynarzy, do którego nas zaprowadzono, obstarpił nas kobieciarz, zaś przygotowani fotografowie zaczęli błyskawicznie robić zdjęcia. W tym samym lokalu na piętrze przebywali oficerowie amerykańscy, którzy kierowali tą brutalną akcją.

W czasie tej zabawy konwojenci upili elektryka Zmudzkiego i następnie na statku sprowokowali awanturę między nim a oficerem żandarmerii. Zmudzki został natychmiast aresztowany i za brany ze statku. W areszcie ze strachu przed dalszymi konsekwencjami, którymś mu grożono, podpisał wniosek o udzielenie mu azylu. Od tego czasu nie widzieliśmy go na statku. Czangkajszekowcy natomiast wykorzystali go później w próbie rozbięcia jedności naszej załogi. Szantażowa no nas grożąc, że po powrocie do kraju czekają nas przykrości za „udział” w zabawie, zaaranżowanej w opisany wyżej sposób przez naszych gnębieli.

Nasi przesładowcy w różny sposób usiłowali łamać postawę załogi. Jednych próbowali demoralizować, ofiarowywali duże sumy dolarów, proponowali zabawy i wesołe towarzystwo. Innych usiłowali zastraszyć. Na przykład w marcu, oficer Lewandowski został izolowany od reszty załogi, był przetrzymywany w swej kajucie, na posilki prowadzono go pod strażą. Grożono mu więzieniem i śmiercią. Jedną z form oddziaływa-

nia na postawę załogi były metody stosowane przy rozdawnictwie listów z Ojczyzny. W zależności od decyzji naszych przesładowców jedni członkowie załogi otrzymywali naderdzające od rodzin listy, innym wykazującym nieprzebiegłość postawę, listów nie doreczano.

Prowadzono z marynarzami indywidualne rozmowy, strasząc ich, a równocześnie usiłując przekupić, tak np. było z marynarzem Antonem..., który odrzucił jednak haniebne propozycje.

Starano się przekonać załogę, że nie ma żadnych możliwości legalnego powrotu do kraju. Ci, którzy nie podpiszą prośby o azyl, będą kłami w więzieniu na Tajwanie.

21 marca zgłoszili się na statek przedstawiciele czangkajszekowskiego Czerwonego Krzyża, rękoma w celu zaproszenia nas do kina. Zostaliśmy zaprowadzeni do kina pod silnym konwojem. Zaproszenie do kina okazało się tylko pretekstem do wyprowadzenia wszystkich nas ze statku. Statek został zajęty przez marynarke wojenną. Zaś nas z kina przewieziono do pomieszczeń w hotelu, obsadzonym już przez żandarmerię i tajną policję.

Po umieszczeniu nas w mieście powstały dogodniejsze warunki do szantażowania ludzi przez agentów. 26 marca odczytano nam list od zdrajcy Zmudzkiego, który pisał, że Amerykanie udzielił mu azylu, a ambasador Stanów Zjednoczonych dał mu zapewnienie, że wszyscy, którzy zwrócą się o azyl, uzyskają go.

Nacisk na załogę zaczął się wzmagać. Równocześnie rozsielano wśród nas informacje, że przygotowany jest dla nas obóz koncentracyjny. Pod wpływem nacisku, niepewności i strachu niektórzy członkowie załogi zaczęli się wahać.

Większość załogi natomiast zaczęła w sposób ostry domagać się powrotu do kraju. Jako represję za ostre wystąpienie zabrano nas z hotelu i przewieziono do baraku. Tam rozdzielono nas na dwie grupy, stwarzając uprzywilejowane warunki dla tych, którzy zaczęli ulegać czangkajszekowcom, i gorze dla reszty załogi.

W tym okresie do pomocy czangkajszekowcom przyszli pracownicy misyjnej placówki, którzy agitowali nas za zeważaniem z ojczyzną i rozdawali ulotki propagandowe drukowane w New Yorku. Książka z misji głosiła, że porzucenie rodziny, która została w Polsce, nie jest grzechem. Równocześnie z tą akcją wzmagała się akcja szantażu i zastraszek.

28 kwietnia rozpoczęliśmy głodówkę. W odpowiedzi przybyła grupa żandarmerii i aresztowała Lewandowskiego, Celujkę, Swierczeka, Wiczorka i Malczaka. Do pozostałych w baraku i kontynuujących głodówkę marynarzy przyjechał oficer — czangkajszekowski. Próbował on nas skłonić do przerwania głodówki, twierdząc, że zginiemy tu marnie, że nikt się za nami nie upomni.

Aresztowanych członków załogi przewieziono do sztabu i tam groźbami usiłowano zmusić do przerwania oporu. Dzięki naszej mocnej postawie czangkajszekowcy zostali zmuszeni do dania terminu, że za miesiąc otrzymamy ostateczną decyzję w naszej sprawie. Użyliśmy również zgodę na pisanie listów. Przerwaliśmy więc głodówkę.

Czangkajszekowcy podejmują nową akcję, znów przestępują ludzi, znów straszą. Jednocześnie zapewniali, że do tych, którzy podpiszą prośbę o azyl, przyjadą wkrótce rodziny.

Znów następują pojedyncze areszty. W celu zastraszania aresztują Krelskiego. Zwalniają go jednak po kilku godzinach wskutek naszych protestów.

Pierwszego czerwca rozpozczynamy znów głodówkę. W odpowiedzi przyjeżdża żandarmeria i sprowadzają samochód więzienny. Chcą nas rozbić na grupy i aresztują dla zastraszania część załogi. Załoga za wyjątkiem zdrajców stanęła w obronie aresztowanych. Wtedy mister Lu zażądał, aby ci, którzy chcą wrócić do kraju, złożą oświadczenie na piśmie. Pismo takie podpisał 18 marynarzy. Chcąc złamać naszą postawę, kapitan Wąsowski, który przeszedł na stronę naszych przesładowców przesyła wiadomość, że był przyjęty przez ambasadora Stanów Zjednoczonych, że uzyskał zapewnienie, iż wszyscy, którzy podpiszą prośbę o azyl, pojedą do Stanów Zjednoczonych. Miejscowe pisma zamieściły zresztą zdjęcia z przyjęcia, jakie urządziła ambasada Stanów Zjednoczonych dla kapitana Wąsowskiego i innych zdrajców. Głodówkę prowadziliśmy w ciągu 4 dni. Czwartego dnia przyniesiono nam gazetę „China Post”, w której przeczytaliśmy wiadomość, że 18 komunistów, którzy nie chcieli podpisać prośby o azyl i domagali się powrotu do kraju, będzie repatriowanych przy pomocy Szwedzkiego Czerwonego Krzyża.

Po południu tego dnia otrzymaliśmy oficjalne zawiadomienie w tej sprawie i wtedy przewartaliśmy głodówkę.

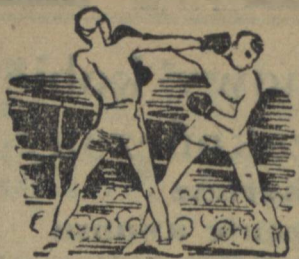
W międzyczasie dowiedzieliśmy się o zagrabieniu przez czangkajszekowców naszego statku „Prezydent Gottwald” i o zatrzymaniu załogi. Dowiedzieliśmy się, że załoga „Prezydenta Gottwalda” jest trzymana w bardzo ciężkich warunkach w magazynach portowych.

Gdy po decyzji o naszej repatriacji odbieraliśmy z magazynu nasze depozyty, udało się nam na chwilę zetknąć z członkami załogi „Prezydenta Gottwalda”. Dowiedzieliśmy się, że czangkajszekowcy próbują złamać postawę naszych towarzyszy przy pomocy takich samych metod, jakie stosowano wobec nas. Jeden z oficerów statku od pierwszej chwili został izolowany od reszty załogi. Agenci stosowali również taką perfidną metodę, jak nasyłanie do członków załogi „Prezydenta Gottwalda” tych członków naszej załogi, którzy zdradzili.

Pod wpływem nacisku i szantażu podpisał prośbę o azyl członek załogi „Prezydenta Gottwalda” Brunon Skrzypkowski. Gdy Skrzypkowski dowiedział się z prasy, że nasza załoga wraca do kraju, z rozpaczliwym popętnił samobójstwo, podrywając sobie gardło. Czangkajszekowcy gnębili nas do końca. Przesuwali termin wyjazdu. Nie kontaktowali nas z delegacją Szwedzkiego Czerwonego Krzyża. Chcieli w nas wmówić, że nikt już o nas nie pamięta. Dopiero czwartą z kolei głodówka zmusiła ich do ostatecznego załatwienia sprawy i umożliwienia nam wyjazdu.

27. X. 1954 r.

Lewandowski Adam
Sworzek Edward
Wiczorek Zbigniew
Celujka Leopold
Swierczek Bolesław
Antonczyk Rafał
Kwaśniewski Czesław



Głos Sportowca



TYGODNIOWY DODATEK „GŁOSU KOSZALIŃSKIEGO“

ROK III.

Poniedziałek, dnia 22 listopada 1954 roku

Nr 39 (92)

I liga nadal wielką niewiadomą

Rozegrana wczoraj przedostatnia kolejka spotkań o mistrzostwo I ligi nie rozwiązała zagadki palącej wielu miłośników piłkarstwa: „Kto zdoła będzie tytuł mistrza ligi?“. Dotychczasowy przewodnik tabeli — Łódzki Włóknarz przegrał w Bytomiu z tamtejszym Ogniem 0:3. Zwycięzcy wysunęli się na pierwsze miejsce, gdyż i chorzowska Unia, pretendująca do tytułu, potknęła się w Poznaniu, przegrywając z tamtejszym Kolejarkiem 0:1. Warszawska Gwardia, wygrywając 2:1 ze swoją krakowską imienniczką, zwiększyła liczbę zespołów mających szansę na mistrzostwo.

W Chorzowie Budowlani pokonali wysoko (4:0) bydgoską Gwardię i przesunęli się o parę miejsc w górę, co jednak nie odsunęło od nich widma spadku z ligi. CWKS zwyciężył Ognio Kraków 2:0.

„Zagmatwaną“ sytuację zespołów I-ligowych ilustruje najlepiej poniższa tabelka:

Ognio Bytom	24:16	36:22
Włóknarz Łódź	22:16	28:19
Unia Chorzów	21:15	22:17
Kolejarz Poznań	21:17	14:15
Górniki Radlin	20:18	23:23
Gwardia W-wa	20:16	22:24
CWKS	18:20	25:27
Gwardia Kraków	18:22	17:21
Bud. Chorzów	18:22	27:35
Gw. Bydgoszcz	15:23	18:22
Ognio Kraków	15:23	21:28

II LIGA

Drugoligowcy zakończyli rozgrywki. Pierwsze miejsce zajęła sosnowiecka Stal, która wczoraj pokonała warszawskiego Kolejarkę 7:1, podczas gdy zajmujący poprzednio I miejsce w tabeli Budowlani Gdańsk przegrali z krakowskim Włóknierzem 1:4. Górnik Bytom pokonał kielecką Gwardię 3:2, ale mimo to został zdystansowany przez Budowlanych, Stal i Włóknarza, które to zespoły awansowały do I ligi.

W Zabrzu Górnik wygrał 5:0 z Ogniem Wrocław, a Ognio Tarnów zremisowało z Budowlanymi Opole 1:1.

Szereg II ligi opuszczają: Kolejarkę Warszawa i Ognio Wrocław.

TABELKA

Stal Sosnowiec	28:12	38:15
Bud. Gdańsk	28:12	28:14
Włóknarz Kraków	27:13	38:20
Górniki Bytom	27:13	28:19
Górniki Zabrze	21:19	24:16
Górniki Wałbrzych	19:21	37:26
Ognio Tarnów	17:23	30:38
Budowlani Opole	15:25	23:35
Gwardia Kielce	13:27	23:38
Ognio Wrocław	13:27	17:41
Kolejarz W-wa	12:28	19:43

Chodzi o żarówki

Niejednego działacza sportowego odstrasza od uczęszczania na posiedzenia sekcji białyni, nieoświetlona droga z ulicy Piastowskiej do lokalu WKKF.

Jeśli już ojcowie naszego miasta zdecydowali się na umieszczenie kosza koszańskiego WKKF-u na takim odludziu, jakim jest posesja przy ul. Kościuszki nr 23, to powinni za troszczyć się chociaż o oświetlenie ulicy wiodącej do tego budynku i naprawić drogę.

Nawet najofiarniejszy miłośnik sportu zrezygnuje niekiedy z odwiedzenia najwyższej instancji sportowej w naszym województwie, wiedząc z góry, jakie przeszkody będzie musiał pokonać po drodze.

A już 2 żarówki rozłączyłyby częściowo ten problem.

G-1-1033. Na samowolnie 371.

Dopiero dogrywki zadecydowały LZS Grapice i Spójnia Drawsko wyeliminowane z rozgrywek pucharowych

W dniu wczorajszym na stadionie ślupskiej Gwardii zostało przeprowadzone spotkanie piłkarskie w ramach I rundy centralnych rozgrywek o Puchar Polski. W meczu tym wystąpiły zespoły grapickiego LZS-u i III-ligowej Unii z Gorzowa Wielkopolskiego. Zwyciężyli goście 2:1. Ale zwycięstwo nie przyszło im łatwo. LZS-owcy byli równorzędnym przeciwnikiem, a przez długie okresy gry mieli wyraźną przewagę. Brak rutyny i nieumiejętność wykorzystania sytuacji podbramkowych sprawiły, że zdobywca pucharu naszego województwa został wyeliminowany z dalszych gier.

Pokrótko...

Przypominamy młodzieży koszańskiej, że przy Zasadniczej Szkole Metalowo-Budowlanej zorganizowano kurs szkoleniowy dla młodocianych miłośników tenisa ziemnego. Młodzi tenisiści mają zapewnione bardzo dobre warunki treningu. Zajęcia prowadzi bowiem wykwalifikowany instruktor ob. Wysocki, a doskonała nawierzchnia parkietowa nawiązuje reszty.

Chętni mogą się zapisywać w sekretariacie szkoły. Zajęcia odbywają się codziennie, w godzinach wieczornych, zaś w niedziele i święta od 12-tej.

Kierownikiem sekcji terenowych piłki nożnej przypominamy, że walne zebranie SPN zostało przełożone na 12 grudnia br. Kierownicy, którzy nie nadesłali jeszcze do prezydium SPN WKKF sprawozdań z całorocznej pracy swych sekcji, powinni wywiązać się z tego obowiązku w jak najkrótszym czasie.

W końcu ub. tygodnia w Koszalinie obradowało III Plenum Rady Wojewódzkiej LZS, na którym omówiono sprawę wzmocnienia rad zrzeczenia celem usprawnienia pracy sportowej na wsi.

Plenum wykazało, że LZS-y Ziemi Koszalińskiej w ciągu tego roku osiągnęły szereg poważnych sukcesów. Trzeba tu wymienić przede wszystkim wzrost szeregów zrzeczenia o 4,5 tys. członków, start 8 tys. sportowców wiejskich w biegach narodowych i blisko 10 tys. w marszach jesienich. W spartakiadach wzięło udział o 5 tysięcy więcej osób niż w roku ubiegłym, a w masowym wieloboju sportowym, zorganizowanym dla uczczenia 10-lecia Polski Ludowej, uczestniczyło 6.174 LZS-owców.

Niejednym poważnym sukcesem osiągnięciem także zespoły sportowcy naszego zrzeczenia w różnych dyscyplinach sportu. Szermierze wywalczyli tytuł wicemistrza Polski LZS, strzelcy w konkurencji kb-3 również uplastowali się na drugim miejscu, zaś w mistrzostwach województwa uzyskali łącznie 5 tytułów mistrzowskich. Nasi pływak startowali w spartakiadzie ogólnopolskiej LZS, przy czym najlepiej wypadła T. Jasińska, zdobywając wicemistrzostwo zrzeczenia. Lekkoatleci coraz częściej wpisują się na listę „najlepszych dziesięciu“ województwa, piłkarze zdobyli przez LZS Karłino tytuł wicemistrza klasy A, a LZS Grapice wywalczył puchar wojewódzki, awansując wraz z LZS „Traktor“ Ślupsk do klasy A. Również w klasie C nasi piłkarze osiągnęli dobre wyniki, kwalifikując się do klasy wyższej.

Wzrosła też znacznie liczba LZS-owców posiadających odznakę SPO lub klasę sportową. W woj. koszańskim mamy obecnie 2550 zatwierdzonych odznak SPO względnie BPO i 655 klas.

Wszystkie te sukcesy świadczą wyraźnie, że nasze zrzeczenia rozwijają się coraz lepiej, że sport zdobywa naszą wieś. Osiągnięcia te są jednak niedostateczne w stosunku do możliwości.

Głównym powodem tego jest fakt, że nasze instancje są zbyt słabe, że nie skupiają ofiarnie pracującego aktywu społecznego, a opierają się przeważnie na działaczach etatowych. W rezultacie rady powiatowe nie docierają do zespołów. Uwidacznia się to jasnym przy analizie przebiegu zdobywania odznak SPO. Na ogół tylko 20 proc.

Początek meczu nie zapowiadał porażki LZS-owców. Zaraz po gwizdku sędziego ruszyli oni do ataku, uzyskując przewagę. Częste raidy napastników LZS-u sięgały zamieszanie pod bramką gorzowian. Już po 10 min. gry LZS prowadził 1:0, mając w dalszym ciągu przewagę. Niestety, nasi piłkarze nie potrafili wykonać tego cyfrowo. Wynik 1:0 utrzymuje się do końca pierwszej połowy gry.

Po zmianie boisk gra się wyrównuje. Do głosu dochodzą coraz częściej goście i wreszcie jeden z ataków przynosi im wyrównanie. Oba zespoły z wielką ambicją walczą teraz o zwycięską bramkę, przy czym przewagę mają znowu gospodarze. Ale linie obronne wraz z bramkarzami są na stanowisku i mecz kończy się wynikiem nierozstrzygniętym 1:1.

Sędzia Legucki z Warszawy zgodnie z regulaminem zarządził dogrywkę. I znowu dużo więcej z gry mają LZS-owcy, ale nie potrafili zdobyć się na skuteczny strzał. Gorzowianie na 2 min. przed końcem dogrywki decydują się na szybki atak i zdobywają zwycięską bramkę, kwalifikując się do II rundy rozgrywek.

Bramki zdobyli: dla gości —

Kozłowski i Wasilewski, dla LZS-u — Turkowski.

Również w Goleniowie nasi piłkarze zostali wyeliminowani z dalszych gier pucharowych. Goszcząca u Kolejarkę goleniowskiego Spójnia Drawsko przegrała po niezwykle zaciętej grze 0:2. Wynik został ustalony dopiero w dogrywce, kiedy to Kolejarkę użyskali przewagę. W normalnym czasie mecz zakończył się bezbramkowo.

Strzeleckie mistrzostwa świata

Drugą konkurencją strzeleckich mistrzostw świata w Caracas było strzelanie z kbks na dyst. 50 m z pozycji leżącej (40 strzałów). Pierwsze miejsce zajął Westergard (USA), który uzyskał 400 pkt. na 400 możliwych. Następne miejsca w kolejności zajęli: Borysov (ZSRR), Kvissberg (Szwecja), Aas (Norwegia), Froestel (Szwecja), Yloenen (Finlandia) i Taitto (Finlandia). Wszyscy uzyskali po 399 pkt.

W klasyfikacji drużynowej zwyciężyła Szwecja — 1987 pkt. przed ZSRR — 1986 pkt. i Finlandią — również 1986, Norwegią i USA.

Wynik Szwecji jest o 3 pkt. lepszy od rekordu świata należącego do Szwajcarów.

Mecz Polska — Francja zainauguruje wielki sezon pięściarski



W Paryżu odbyła się konferencja prasowa, na której przewodniczący Francuskiej Federacji Bokserskiej Gremaux omówił w obecności dziennikarzy międzynarodowych spotkanie reprezentacji bokserskich Polski i Francji.

Gremaux podkreślił na wstępie wysoką klasę bokserów polskich, którzy jego zdaniem są najsilniejszą drużyną w Europie. Zaznaczył on, że bokserzy francuscy stoją przed bardzo ciężką próbą.

Z kolei trener drużyny francuskiej Vianey podał do wiadomości, że ostateczny skład reprezentacji Francji będzie ustalony dopiero w początkach przyszłego tygodnia.

Największy sportowy dziennik francuski „Equipe“ zamieszczając sprawozdanie z tej konferencji pisze: „Spotkanie Francja — Polska

będzie prologiem wielkiego sezonu międzynarodowego bokserskiego, którego epilog rozegra się na wiosnę przyszłego roku na mistrzostwach Europy w Berlinie“.

„Liberation“ omawia w obszernym artykule mecz Francja — Polska podając sylwetki czołowych zawodników obu drużyn i podkreślając, że bokserzy polscy zdobyli tytuł drużynowego mistrza Europy w sposób bezapelacyjny.

Pismo przypomina sukcesy bokserów polskich w międzynarodowych spotkaniach, podkreślając szczególnie zwycięstwo Polski na turnieju międzynarodowym w Sofii.

O wejście do II ligi

W decydującym spotkaniu o wejście do II ligi piłkarskiej spotkały się zespoły Spójni z Warszawy i Lubania. Zwycięstwo odnieśli piłkarze Warszawy w stosunku 4:1, dzięki czemu osiągnęli awans wraz z drużynami Stali z Gdańska i Lipina oraz Kolejarkę Leszno.

Hokeiści Górnika przegrywają z Soedertalje SK

W drugim meczu w Polsce hokeiści wielokrotnego mistrza Szwecji Soedertalje SK spotkali się na Torstalu z reprezentacją ZS Górniki. Mecz zakończył się

zasłużonym zwycięstwem Szwedów — 4:1 (2:1, 0:0, 2:0). Strzelcami bramek byli: Magnusson w 7 min., Carlsson w 13 min., Johansson w 48 min. i 52 min. Bramkę dla Górnika zdobył Wróbel 12 min.

Mecz stalinogrodzki był bardzo ciekawy i obfitował w wiele emocjonujących momentów. Gra toczyła się w szybkim tempie a sytuacje zmieniały się raz po raz.

Szwedzi gorwali nad ambitnymi Górnikami lepszym wyszkoleniem technicznym i taktycznym. Górnicy grali bardzo ofiarnie ale bez żadnego planu taktycznego.

Najlepszymi zawodnikami w zespole polskim był 2 atak: Wróbel II, Wróbel I i Peczek. Akcje ofensywne tej trójki były bardzo niebezpieczne. Słabiej zagrał 1 atak Górnika: Poles, Gansiniec, Jofczyk (Burek). Solowe raidy Gansinca i Polesia kończyły się przeważnie na skutecznie grającej obronie szwedzkiej.

Przyjazd koszykarek FSGT do Warszawy

Na zaproszenie CRZZ przybyła 28 bm. do Warszawy część ekipy francuskiej koszykarek FSGT. Są to zawodniczki: Meunier, Le Petitcorps, Jaquin, Teysmere, kierownik — Pelgass, trener Giber oraz sędzia Esclavard.

W niedzielę 21 bm. przylatuje samolotem reszta reprezentacji FSGT.

Drużyna FSGT to młode zawodniczki w wieku 20 — 22 lat. Różnią się one w Warszawie dwoma spotkaniami: 23 bm. z reprezentacją CRZZ i 25 bm. z reprezentacją ZS Spójnia. Po pobycie w Polsce koszykarki FSGT wyjadą do CSR na międzynarodowy turniej „O wielką pagrodę Pragi“.

LZS-owcy Ziemi Koszalińskiej podsumowali swój dorobek

I te błędy musimy jak najszybciej naprawić. Aktyw naszego zrzeczenia winien walczyć o to, by czołowym LZS stanowił pracownicy PGR-ów i POM-ów, członkowie spółdzielni produkcyjnych i młodzież gromad indywidualnych oraz szkół rolniczych. Musimy nadrobić zaniebania w takich dyscyplinach sportu jak lekkoatletyka, szachy, zapasy, gry zespołowe czy kolarstwo, aby utrzymać pracę zespołów. Mamy też poważne zaległości w szkoleniu nowych kadr działaczy, sędziów i instruktorów.

Wiele cennych osiągnięć LZS-ów pozostaje w cieniu, gdyż nasi działacze, mimo znacznej poprawy pod tym względem, w dalszym ciągu nie doceniają kontaktu z prasą, czy z radiem.

Ważnym zadaniem dla instancji naszego zrzeczenia jest nawiązanie codziennego kontaktu z PZGS-ami, POM-ami i innymi instytucjami działającymi na terenie wiejskim. Wykorzystanie aktywu tych instytucji i środków materialnych pozwoli na polepszenie pracy sportowej na wsi.

Analiza naszych osiągnięć i braków pozwoliła wytyczyć drogi do poprawienia sytuacji, aby w najbliższym okresie rozwój sportu wiejskiego postępował w szybszym tempie. III Plenum Rady Wojewódzkiej wysunęło następujące wnioski, zmierzające do usprawnienia pracy naszych instancji terenowych, a tym samym i całego zrzeczenia:

- 1 Wzmocnić prezydium rad powiatowych LZS w okresie przygotowań do kampanii sprawozdawczo-wyborczej.
- 2 W okresie trwania kampanii zwrócić uwagę na właściwy dobór ludzi do instancji zrzeczeniowych i dbać o systematyczne podnoszenie kwalifikacji fachowych i politycznych tak aktywu społecznego, jak i samych działaczy.
- 3 Rozwinąć pracę nad wszechstronnym rozwojem sportu wiejskiego, uaktywnić sekcje zapasnicze, podnoszenia ciężarów, pięściarskie, gier zespołowych itp.
- 4 Usprawnić pracę propagandową przez popularyzowanie w prasie osiągnięć naszego aktywu.
- 5 Zacieśnić współpracę instancji terenowych z LZS-ami i instytucjami związanymi z rolnictwem.

T. GUMIENNY sekretarz Rady Woj. ZS LZS w Koszalinie.

Informujemy

W związku z podanym przez nas komunikatem ZW LP2 w sprawie kursów lotniczych otrzymaliśmy ostatnio szereg pytań od naszych czytelników. Informujemy, że kursy lotnicze organizowane będą w powiatach: SŁUPSK — spadochronowy i szybowcowy, zaś w BIAŁOGARDZIE, SŁAWNIE i KOSZALINIE — spadochronowe.

Celem uzyskania bliższych informacji należy zwrócić się do Zarządów Powiatowych LP2.

Wspaniałe wyniki strzelców ZSRR w Caracas

Na strzelnicy Conejo Blanco w Caracas (Wenezuela) zakończono strzelania klasyfikacyjne na medale, z udziałem uczestników 36 strzelców mistrzostw świata.

Reprezentanci ZSRR, którzy w pierwszych swych starciach zdobyli 13 złotych i 2 srebrne medale, kontynuując serię wspaniałych wyników, wypełnili łącznie warunki do otrzymania 56 złotych, 3 srebrnych i 2 brązowych medali, uzyskując szereg wyników przewyższających oficjalne rekordy świata.

Nie zaniedbywać pracy wychowawczej

Ostatnio otrzymaliśmy szereg korespondencji dotyczących sprawy dyskwalifikacji piłkarzy-chuliganów szczecińskiej Spójni.

„Od kilku miesięcy — pisze jeden z naszych korespondentów — rada koła ZS Spójnia w Szczecinie, mając na uwadze dobro sportu, postanowiła oczyścić szeregi koła z elementów chuligańskich. Wy niklem tej akcji było zawieszenie kilku znanych chuliganów, łamiących dyscyplinę sportową. Piłkarze ci zostali odsunięci od życia sportowego na przeciąg 1 lub 2 lat. Wśród zawieszonych znaleźli się m. in. znani zawodnicy jak: Pudowski, Stec, Haponik i inni.”

Tyle krótka notatka. Biorąc pod uwagę pijaństwo wymienionych, ich niewłaściwe zachowanie się na imprezach, brak dyscypliny i „rozróbki” na zabawach, kara jaka ich spotkała, jest niewątpliwie słuszną.

W motywacji uzupełniającej decyzję rady koła jest wiele konkretnych zarzutów. Czy jednak można przejść nad tą sprawą do porządku dziennego bez wglądnięcia w jej kulisy, bez próby wysunięcia wniosków zmierzających do poprawy sytuacji w kole? Wydaje się, że nie. Tym bardziej, że podobne problemy stoją przed radami innych kół, że o chuligańskich wybrakach niektórych sportowców, a piłkarzy szczególnie, słyszeliśmy już wiele w ciągu minionego sezonu letniego.

Wymienionych piłkarzy słusznie zdyskwalifikowano. Zastępowali na to. Trzeba tu jednak zadać sobie pytanie, w jakich warunkach ci piłkarze wyrosli na chuliganów?

Czy poprzedni i obecny zarząd koła próbował naprowadzić ich na właściwą drogę rozwoju?

Niestety, członkowie rady koła pod tym względem nie stanęli na wysokości zadania. — Kiedy rozpoczynałem karierę piłkarską w Spójni — mówił Pudowski do przewodniczącego SPN WKKF — byłem młodym chłopcem. Właśnie członkowie zarządu dawnej Unii, a potem i Spójni nauczyli mnie pić wódkę po każdym meczu. Jeszcze niedawno dopingowano mnie okrzykiem: „Leszek strzelaj, litr murowany!”

Czas, kiedy właśnie w ten sposób „zachęcano” piłkarzy do lepszej gry, nie są wcale dawne. W tym roku przecież, na meczu w Leboroku członkowie sekcji WKKF byli świadkami tego rodzaju występów kibiców i „sympatyków”.

Wina za to, że Pudowski, Stec i inni są obecnie chuliganami, trzeba przypisać więc w niemałym stopniu członkom kierownictwa sekcji i ca-

Mecze z Francją, Belgią, Finlandią i Austrią czekają polskich bokserów jeszcze w ciągu br.

(Od specjalnego wysłannika z Cetniewa)

Morze w tym dniu, gdyśmy przyjechali do Cetniewa, było wyjątkowo wzburzone. Spokojne zazwyczaj fale Bałtyku, tym razem raz po raz splecionymi grzywami wdierały się na piaszczystą, złocistą plażę.

Brzegiem plaży biegło kilkunastu młodych ludzi ubranych w ciepłe „owerole”. To członkowie naszej bokserkiej kadry narodowej, przeprowadzający marszobieg przygotowujący się do czekających ich wkrótce spotkań międzypaństwowych. A repertuar ich zapowiada się bardzo bogato i atrakcyjnie. Już 26 bm. w sali „Palais des Sports” w Paryżu, rozlegnie się gong oznajmiający początek meczu Polska—Francja. W cztery dni później, 30 bm., w drodze powrotnej z Francji pięściarze nasi zatrzymają się w Antwerpii, gdzie odbędą się rewanżowe spotkanie Belgia—Polska. 6 grudnia czeka na nich nowy poważny obowiązek bronięcia barw narodowych w meczu z Finlandią, jaki odbędzie się w hali Gwardii w Warszawie. Nie kończą się jednak na tym tegoroczne

kontakty międzynarodowe naszych pięściarzy. Projektowane na koniec bm. dwa mecze z reprezentacją Austrii, nie odbędą się co prawda w początkowo zapowiedzianym terminie, niemniej jednak ma my być ich świadkami jeszcze w ciągu br.

— Mocno będą chłopcy pracować przez te ostatnie tygodnie br. — mówi nam niezastąpiony trener i wychowawca naszych bokserów Feliks Sztam, podczas śniadania w ośrodku szkoleniowym GKFF w Cetniewie. — Przeciwnicy są poważni, a w dodatku ma my jeszcze obowiązek bronięcia opinii najsilniejszego w Europie państwa w tej dyscyplinie sportu. Dlatego zwycięstwa muszą być przekonujące. A przeciwnik też należyce przygotowuje się do meczu. O, spojrzeć chociaż by na ten numer francuskiego pisma „l'Equipe”. Prawie całą kolumnę poświęca omówieniu przygotowań do meczu w Paryżu, nazywając spotkanie Francja—Polska „gwoździem sezonu pięścierskiego w Europie”. Francuzi brali ostatnio udział w turnieju w

Londynie, gdzie kilku ich zawodników — Martin w kategorii, Challier w lekkiej, Ben-detti w półśredniej, czy Chappon w półciężkiej wykazali bardzo dobrą formę. Belgowie też znacznie podciągnęli się od czasu wizyty w Polsce, a z Finami mamy stare „porachunki bokserkie” za porażkę 8:12 poniesioną przed rokiem w Helsinkach.

— Jak wygląda forma naszych reprezentantów?

— Z dnia na dzień widać wyraźną poprawę, chociaż jeszcze niedawno nie było zbyt różowo. „Sofijczycy” (uczestnicy turnieju 6-ciu państw w Sofii), po powrocie z Bułgarii mieli dłuższą przerwę w treningach. Nie najlepszą formę wykazywał mistrz Europy Stefanuk. Obecnie dochodzą już prawie wszyscy do normalnego poziomu.

— W jakim składzie wystąpimy do tych spotkań?

— Skład na mecz z Francją ustalony zostanie dopiero w ostatniej chwili już w Paryżu. Ekipa wyjeżdżająca do Francji i Belgii, ze względu na dwa mecze składając się będzie z około 14 pięściarzy. Kto pojedzie, o tym decyzyja zapadnie tuż przed samym wyjazdem, który nastąpi w poniedziałek 22 lub we wtorek 23 bm. W każdym razie wierzę, że chłopcy nie zawiodą i godnie reprezentować będą barwy państwa, które posiada 5-ciu aktualnych mistrzów Europy.

— Tym bardziej — dodaje przysłuchujący się rozmowie drugi trener naszej kadry Paweł Sztydo — że właśnie obecne mecze są poważnym egzaminem i pierwszym etapem przygotowań do najbliższych mistrzostw Europy, jakie w maju 1955 roku odbędą się w Berlinie zachodnim.

Bogaty jest program tegorocznych spotkań międzypaństwowych naszych pięściarzy, jeszcze bogatszym ze względu na mistrzostwa Europy będąc w pierwszym miesiącach przyszłego roku.

ZBIGNIEW OLESIAK

Turniej szachowy kobiet w Lipsku zakończony Holuj i Kertesz mają jeszcze szanse awansu

W wyniku kilkunastodniowych zmagania prawo do uczestnictwa w turnieju moskiewskim, który wyłoni prezydenta mistrzyni świata, zdobyły sobie Sucha (CSR) i Iwanowa (Bułgaria). O trzecie miejsce, które również kwalifikuje do turnieju w Moskwie, walczyły będą w dodatkowej partii Holuj (Polska) i Kertesz (Węgry).

Istnieje możliwość, że w turnieju w Moskwie wezmą udział cztery uczestniczki turnieju lipskiego, bowiem ze

względu na wysoki poziom komisja sędziowska zgłosiła taki wniosek do Międzynarodowej Federacji Szachowej.

Ostateczna kolejność turnieju:

1—2. Sucha (CSR) i Iwanowa (Bułgaria) po 9 pkt. 3—4. Holuj (Polska) i Kertesz (Węgry) — 8,5 pkt., 5. Hoeroldt (NRD) — 8 pkt., 6. Asenowa (Bułgaria) — 7,5 pkt., 7—8. Eretowa (CSR) i Nuesken (NRD) — 7 pkt., 9. Giurciu (Rumunia) — 6,5 pkt., 10. Langos (Węgry) — 6 pkt.,

Z planami SPO nadal niedobrze

Zrzeszenia Budowlani i Ogniwo przekroczyły już tegoroczne zadania planowe w zakresie zdobywania odznak SPO i obecnie walczą o uzyskanie jak największej nadwyżki. Włókniarz, który zgłosił ostatecznie przekroczenie planu, czeka jeszcze na zatwierdzenie swojej liczby odznak i obecnie musi się zadowolić 89 - procentowym wykonaniem planu. Tyle bowiem ma zarejestrowany koszaliński WKKF. LZS-y podciągnęły plan do 69,5 proc., a Stal nawet do 84. Zrzeszenie to zapowiada nadanie meldunku o wykonaniu planu już w następnym tygodniu.

Mimo tych postępów, realizacja rocznych zadań w zakresie zdobywania odznak nadal przebiega zbyt opieszale. Zwłaszcza najsłabsze liczebnie pionki, jak Wydział Oświaty czy Zryw, mają znaczne zaległości, co powoduje, że plan wojewódzki wykonany jest obecnie zaledwie w około 60 procentach.

Pod względem terytorialnym przoduje powiat białogardzki, PKKF w Białogardzie ma już na swym koncie 1458 odznak, co stanowi 108,6 proc. planu. Bliskim wykonaniem planu jest pow. drawski (94 proc.) oraz szczeciński (83,6 proc.). Pozostałe powiaty wykonywały plan zaledwie w 50—60 procentach, a człuchowski z trudnym dociąga do 30 proc.

Wspomniane na wstępie postępy niektórych zrzeszeń nie mogą być powodem do spoczęcia na laurach, a przeciwnie, powinny zmobilizować inne zrzeszenia

do jeszcze większego przyspieszenia tempa pracy na tym odcinku. Do końca roku pozostało już niewiele czasu, a nasze województwo na blisko 13 tys. zaplanowanych odznak zdobyło ich niecałe 8 tys.

Obecną sytuację w zakresie wykonania planu zdobywania odznak przez poszczególne zrzeszenia ilustruje najlepiej zamieszczona poniżej tabela:

Zrzeszenia	Plan	Proc. wyk. planu
Budowlani	324	125,5
Ogniwo	325	119,0
Włókniarz	148	89,0
Stal	347	84,0
LZS	2696	69,5
Spójnia	718	67,0
Kolejarz	312	66,6
Zryw	2376	59,8
Unia	280	57,0
Wydz. Ośw.	4905	47,0
Stal	105	-
Razem	12536	59,6

W ostatniej chwili, kiedy material był już gotów do druku, otrzymaliśmy jeszcze jeden meldunek z WKKF: „Sportowcy powiatu szczecińskiego realizowali plan roczny zdobywania odznak SPO w 104 proc., uzyskując 1121 odznak na 1073 zaplanowane. Tak więc PKKF Szczecinek jest drugim z kolei w naszym województwie PKKF-em (po Białogardzie), który realizował zadania planowe SPO.

▲ Brak instruktorów i działaczy ▲ Słaba pomoc SB GKFF ▲ Niedostateczne zainteresowanie zrzeszeń sekcjami — oto przyczyny kryzysu pięściarstwa koszalińskiego

Nie tak dawno to czasy, kiedy pięściarstwo koszalińskie odnosiło sukcesy w skali ogólnokrajowej, kiedy Rozpierski czy Konarzewski walczyli z powodzeniem w finałach indywidualnych mistrzostw Polski, a słupska Gwardia jak równy z równym toczyła zacięte pojedynki w I lidze z najlepszymi zespołami krajowymi. Niedawno, a jednak... wiele się przez ten czas zmieniło. I to nie zawsze na lepsze.

Sekcja boks Gwardii Słupsk została rozwiązana, koszalińska Spójnia zaprzeciła okazję awansu do II ligi, a debiutujący w rozgrywkach międzyokręgowych juniorzy nie mają wiele do powiedzenia w spotkaniach z zespołami reprezentacyjnymi takich ośrodków jak Gdańsk, Szczecin czy Bydgoszcz.

Poziomą klasę A, mimo pewnego wzrostu w stosunku do lat ubiegłych w dalszym ciągu nie jest najlepszą. Drużyny borykają się z poważnymi bolączkami jakimi są przede wszystkim: brak odpowiednich sal, brak kadry instruktorskiej, mały napływ młodzieży do sekcji pięścierskich, niska zainteresowanie tą dyscypliną sportu ze strony aktywu etatowego i społecznego zrzeszeń i kół.

Te braki sprawiają, że pięściarstwo koszalińskie znajduje się obecnie w trudnej sytuacji. Jednak kierownictwo SB WKKF nie opuszcza rąk. Mówiąc o sekcji WKKF trzeba zresztą wyróżnić w niej dwie grupy działaczy: pierwszą — aktywną i drugą — liczącą się, niestety, do której należą „działacze” o graniczący się do korzysta-

nia z bezpłatnego wstępu na bardziej interesujące spotkania. O tej drugiej niewiele jest więc do powiedzenia. Zaliczeni do niej ludzie to tzw. bumelan ci sportowi, nie potrafiący wywiązać się z dobrowolnie przyjętych na siebie obowiązków. Zatrzymajmy się więc na tej pierwszej grupie. Należą do niej tow. tow. Krzewina, Kochański i Lubefeld — ofiarni działacze, którym ciężka sytuacja koszalińskiego boksusę dza sen z oczu i którzy dokładają wszelkich starań, aby pchnąć pięściarstwo na właściwe drogi rozwoju.

Do tej trójki sędziów, działaczy i organizatorów jednocześnie doszedł pozyskany ostatnio sekretarz sekcji — tow. Śmiechowski. Należy też wspomnieć o właściwym stosunku do tych działaczy inspektora WKKF — tow. Feuersteina.

Rzecz jasna, że ta nieliczna garstka nie może dać sobie rady ze wszystkim, zwłaszcza, że sekcje terenowe najczęściej opieszale wykonują polecenia. Jedynie WKS nr 234 i słupski Kolejarz mają obecnie ścisły kontakt z sekcją WKKF, wychodząc ze szluznych założeń, że jeśli w sekcji WKKF pracuje b. szczupłe grono działaczy, to tym bardziej trzeba im pomóc, a nie utrudniać pracę.

Niestety, na takim stanowisku nie stanęli dotychczas działacze z innych kół oraz... z GKFF-u. Kierownicy koszalińskiego boksusę mają wiele szluznych i poważnych zarzutów pod adresem tych ostatnich. Zbyt mała ilość miejsc na centralnych kursach sędziowskich czy instruktorskich dla naszo-

województwa, niereagowanie na sygnały o trudnościach i potrzebach, a niekiedy — nawet utrudnianie pracy. Brak zainteresowania boksem koszalińskim ze strony działaczy GKFF-u sprawił m. in., że ze Złotowa zabrano Planutisa do bydgoskiego Kolejarza. A tymczasem zawodnik ten był w zlotowskiej Spójni nie tylko zdobywcą 2 pewnych punktów, ale równocześnie trenerem i organizatorem. Pozbawienie koła takiego zawodnika osłabiło pracę zlotowian w dziedzinie boksusę.

O błędach i niedociągnięciach sekcji GKFF piszemy w czasie przeszłym, wierzając, że instancja ta zmieni swój stosunek do naszego okręgu i będzie się nim systematycznie opiekowała. W ub. czwartek w lokalu WKKF odbyła się bowiem odprawa robocza sekcji boksusę z udziałem delegata GKFF tow. Pasturczaka. Nasi działacze (znowu przyszli tylko wspomniani na wstępie) wraz z instruktorem Rynkowskim omówili szczegółowo obecną sytuację. Na naradzie nie szczędzono sobie gorzkich słów prawdy i nie ukrywano braków, o których była mowa na wstępie. Po kazano przy tym możliwości rozwoju pięściarstwa. Sekcja WKKF opracowała sobie plan pracy, którego wykonanie powinno radykalnie zmienić sytuację. W koszalińskim Starcie pod okiem instruktora Rynkowskiego szkolił się co najmniej 20 młodych adeptów boksusę, darłowski Kolejarz obcuje w chować około 50 zawodników, o ile oczywiście otrzyma in-

struktor. Sekcja pomyślała wreszcie o szkoleniu instruktorów na naszym terenie. W początkach następnego roku projektuje się zorganizowanie kursu szkoleniowego na instruktora, który ma prowadzić doświadczony trener wydelegowany przez SB GKFF. W kalendarzu imprez na rok 1955 przewidywane są 6 spotkań międzyokręgowych, turnieje klasyfikacyjne dla seniorów i juniorów, sekcja ma także zamiar utrzymać reprezentację województwa juniorów i umożliwić jej stoczenie kilku spotkań z zespołami innych województw. W rubryce „szkolenie” wzięto również pod uwagę zwiększenie liczby wykwalifikowanych sędziów.

Realizacja tych ambitnych zamierzeń z pewnością przyniesie znaczne podniesienie poziomu boksusę. Jest ona jednak warunkowana tym, jaki stosunek do początków sekcji zajmą zrzeszenia. Ich obowiązkiem jest obniżenie planowanych kursów odpowiednimi ludźmi, którzy po przeszkoleniu zajmą się solidną pracą. Obowiązkiem zrzeszeń jest także otoczenie większą opieką sekcji bokserkich, aby młodzież garnąca się do boksusę znalazła w tych sekcjach odpowiednie warunki do uprawiania tej dyscypliny sportu.

Rady okręgowe zrzeszeń powinny zająć się także wydelegowaniem swych przedstawicieli do pracy w sekcji boksusę WKKF, aby cała praca w prowadzeniu pięściarstwa koszalińskiego nie spoczywała na barkach 4 lub 5 ludzi.